# Kurier Szczeciński

WTOREK, 12 MARCA 1974 ROKU
WYD. AB

Nr 60 (9160) Rok założenia 1945 Cena 50 gr


Z obrad XI Wojewódzkiego Zjazdu ludowców

## Aktywne współdziałanie PZPR i ZSL - warunkiem przyspieszonego rozwoju szczecińskiego rolnictwa

WCZORAJ obradował XI Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL w Szczecinie z udziałem sekretarza NK ZSL Jerzego Szymanka. Władze wojewódzkie reprezentowali sekretarze KW PZPR w Szczecinie z I sekretarzem KW Januszem Brychem oraz wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński. Ponadto na Zjazd przybyli: sekretarz WK SD Tadeusz Stadniczeńko, delegacja Komitetu Okręgowego DBD z Rostocku z przewodniczącym KO DBD Erwinem Binderem, konsul ZSRR w Szczecinie W. I. Owczarow oraz konsul CSRS w Szczecinie Jan Wrobel. Obradom przewodniczyli: Tadeusz Barczyk, Maria Koroch i Bernard Lobermajer.

(Dokończenie na str. 2)

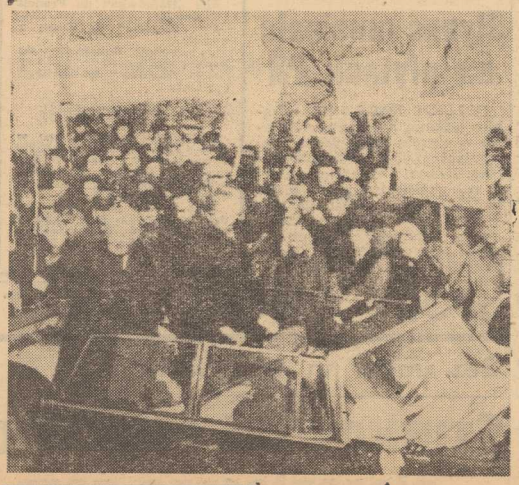

NA ZDJĘCIU: powitanie delegacji CSRS na ulicach Warszawy.
CAF—Urbanek—telefoto

Delegacja CSRS na Wybrzeżu Gdańskim

## Nowy, wyższy etap tradycyjnej przyjaźni polsko-czechosłowackiej

- Wczoraj rozpoczęły się rozmowy w KC PZPR
- Dziś spotkanie z załogą Stoczni im. Lenina

WARSZAWA PAP. Sekretarz generalny KC KPCz Gustav Husak wraz z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem przebywa dziś na Wybrzeżu Gdańskim. Członkom czechosłowackiej delegacji partyjno-rządowej towarzyszy również prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

W CZASIE pobytu na Wybrzeżu czechosłowaccy goście zwiedzą m. in. największą obecnie inwestycję morską Polski Ludowej — Port Północny, który już za kilka miesięcy zostanie przekazany do eksploatacji. Zgodnie bowiem z zobowiązaniem załóg budujących port — baza węglowa ma być przygotowana na podjęcie przeładunków na dzień jubileuszu 30-lecia PRL.

WIZYTA na Wybrzeżu Gdańskim jest więc okazją do zapoznania gości z dotychczasowym dorobkiem i perspektywami dalszego rozwoju naszej gospodarki morskiej, którą wiążą liczne kontakty i ścisła współpraca z przedsiębiorstwami bratniej Czechosłowacji.

Porty polskie są bazą dla statków bandery czechosłowackiej — z których większość zbudowana została w polskich stoczniach. W br. czechosłowacki tranzyt przez polskie porty osiągnie 60 milionową tonę.

PROGRAM pobytu czechosłowackiej delegacji na Wybrzeżu przewiduje wizytę w Stoczni im. Lenina. W jednej z hal zakładów odbędzie się spotkanie z załogą, w czasie którego przewidziane są wystąpienia premierów rządów obu krajów — Piotra Jaroszewicza i Lubomira Sztrougala.

Gustav Husak przybędzie także na Westerplatte — miejsca gdzie padły pierwsze strzały II wojny światowej.

Delegacja CSRS zwiedzi Gdańsk, zapoznając się ze współczesnym obliczem miasta, a także rekonstrukcją pięknego zabytkowego zespołu staromiejskiego.

(Dokończenie na str. 2)

## Dziś i jutro rozmowy Breżniew - Pompidou

PARYŻ 12.3. PAP. Dziś rano prezydent Francji Georges Pompidou opuścił Francję, udając się do Związku Radzieckiego, aby spotkać się z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem. Przybycie do Picundy nad Morzem Czarnym zapowiedziano na godzinę 13.

Jeszcze dziś odbędzie się pierwsza wymiana poglądów na temat stosunków dwustronnych i aktualnych wydarzeń międzynarodowych. Radziecko-francuskie rozmowy na najwyższym szczeblu potrwają dwa dni. Wydarzenie to jest z wielką uwagą śledzone przez środki masowego przekazu na całym świecie.

Konkurs na gospodarza Olimpiady 1980 trwa

## Moskwa czy Los Angeles?

AMERYKAŃSKA agencja Associated Press, powołując się na członka Rady Miejskiej Los Angeles Johna Ferraro, ujawniła, że to miasto także, podobnie jak Moskwa, zgłosiło do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego swą kandydaturę na gospodarza letnich Igrzysk Olimpijskich 1980 roku. W związku z tym sekretarz odpowiedzialny Komitetu Olimpijskiego ZSRR Nikołaj Kurdiukow, w wywiadzie dla korespondenta APN, powiedział:

— NIE MAMY oficjalnego potwierdzenia tego, że Los Angeles postanowiło wziąć udział w konkursie na gospodarza Olimpiady. Jednakże fakt zgłoszenia kandydatury przez miejskie władze Los Angeles nie zdziwiłby nas; wystarczy przypomnieć, że w roku 1970, kiedy debatowano nad problemem

(Dokończenie na str. 3)

Gigantyczne regaty dookoła świata

## Już wszystkie jachty płyną do Portsmouth

RIO DE JANEIRO PAP. W poniedziałek ostatnie, najszybsze cztery jachty spośród 17 uczestniczących w regatach dookoła świata wyruszyły na trasę czwartego etapu o długości ponad 8 tys. km, którego meta znajduje się w Portsmouth. W niedzielę i w poniedziałek owacyjnie żegnane jachty wypłynęły w 6-tygodniową podróż. Od 8 września ub.r. trwają te ogromne regaty, bez precedensu w historii światowego żeglarstwa.

Tysiące ludzi obserwowało z plaży Ipanema manewry jachtów. Doskonały start lidera regat kapitana R. Carlina nagrodzony został brawami. Tuż za linią startu jego jacht „Sayula" wyminął konkurentów i pożeglował w pogoń za m. in. polskimi jednostkami „Copernicus" i „Otago" które od 6 bm. znajdują się na trasie.

## Porwanie samolotu z 429 pasażerami

12.3. TOKIO PAP. Młody Japończyk, prawdopodobnie student, opanował dziś rano samolot japońskich linii lotniczych „JAL" — „Boeing 747", na którego pokładzie znajdowało się 429 pasażerów i załoga. Samolot wylądował w Naha, w głównym mieście Okinawy. Porywacz zażądał od linii lotniczej dużej sumy pieniędzy. Domaga się też kilkunastu spadochronów i sprzętu do wspinaczki wysokogórskiej.

Agencje prasowe zaznaczają, że jest to pierwszy wypadek sterroryzowania tak dużej liczby pasażerów.

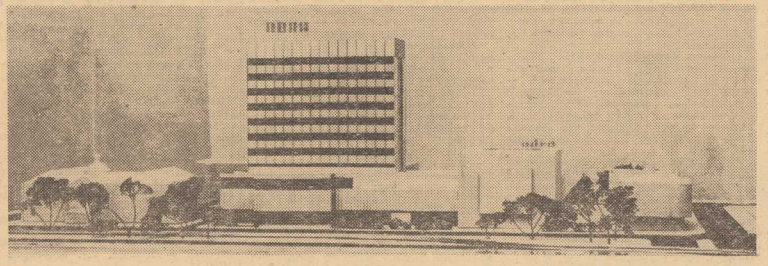

NA ZDJĘCIU: Makieta przyszłego zakładu „ODRY" wkomponowana w istniejącą zabudowę. Po prawej stronie — bryła obecnych zakładów i kombinatu „Kaskada".

(Foto: Z. Jodkowski)

- 2 tys. miejsc pracy
- Sklep - salon i kawiarnia

## Nowoczesny obiekt dla ZPO „Odra"

OD kilku lat rozważana jest koncepcja dotycząca rozbudowy ZPO „ODRA". Pierwsze propozycje dotyczyły nowych terenów na Gumieńcach. Po kolejnych analizach rozważono możliwość budowy nowego budynku obok istniejących zakładów przy al. Niepodległości. Ta ostatnia propozycja podyktowana została względami ekonomicznymi i lokalizacyjnymi. Uznano bowiem, że lekki przemysł tego typu nie będzie uciążliwy dla miasta. Byli i są jednak nadal oponenci tej nowej koncepcji.

OSTATNIO odbyło się pierwsze posiedzenie Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, na którym wstępnie zaakceptowano projekt nowego budynku dla „Odry". Po naniesieniu zmian, które sugerowali członkowie komisji, projekt zostanie w najbliższych dniach przedstawiony do ostatecznej decyzji. Autorem interesującego projektu jest architekt Juliusz Seweryn z Łodzi (ten sam autor zaprojektował nowy zakład dla „Dany" przy al. Wyzwolenia).

NIM zapadnie ostateczna decyzja w sprawie nowego zakładu (2 tys. miejsc pracy) pragniemy przedstawić kilka szczegółów tego obiektu architektonicznego, który ma powstać w centrum Szczecina. Budynek usytuowany zostanie między obecnym zakładem „Odry" a

(Dokończenie na str. 2)


Dziś w numerze: ◆ W obronie spokoju i ładu ◆ Ujarzmianie rzeki ◆ Geografia nowa i najnowsza ◆ „Hotelowe pamiątki"


10 74

## Nowoczesny obiekt

(Dokończenie ze str. 1)

gmachem PKO. Zasadnicza część produkcyjna (licząca 12 pięter) ma być nieco cofnięta od istniejącej linii zabudowy. Będzie to nowoczesny obiekt z pełną klimatyzacją i ścianami dźwiękochłonnymi. Na zapleczu (z wjazdem od ul. Kaszubskiej) przewidziane są wszystkie niezbędne urządzenia socjalne (szatnie, natryski, jadalnie itp.), a także część magazynowa. Nowy budynek połączony zostanie z istniejącym zakładem.

Wysunięty fragment budynku od al. Niepodległości o wysokości trzech pięter, to pomieszczenia administracyjne i usługi ogólnomiejskie. M. in. usytuowany został tu duży sklep branżowy, sala ekspozycji (przeznaczona także na pokazy mody) oraz bar i kawiarnia. Autor projektu przewiduje dla tego wysokościowca o ładnej sylwecie wiele szkła i aluminium, tak aby nadać mu kształt lekki i nowoczesny. Koszt całej inwestycji — około 140 mln zł.

(z)

# Wizyta delegacji CSRS

(Dokończenie ze str. 1)

— WCZORAJ przed południem delegacja partyjno-rządowa CSRS z Gustavem Husakiem i Lubomirem Sztrougalem złożyła wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

W godzinach południowych w warszawskim ratuszu odbyło się spotkanie władz miasta Warszawy z delegacją partyjno-rządową CSRS.

Po południu w gmachu KC PZPR rozpoczęły się polsko-czechosłowackie rozmowy plenarne. Omówiono m. in. aktualne problemy i zadania w realizacji jednolitej pokojowej polityki socjalistycznej wspólnoty, pogłębianiu procesu odprężenia w Europie i na świecie. Przedyskutowano również najważniejsze zagadnienia międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Ważnym przedmiotem rozmów były główne sprawy dalszego, dynamicznego i wszechstronnego rozwoju polsko-czechosłowackiej współpracy. Wszystkie problemy omawiane były w duchu jedności, w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

W godzinach wieczornych Edward Gierek wydał obiad na cześć Gustava Husaka. W czasie obiadu zabrali głos E. Gierek i G. Husak. (Teksty przemówień zamieszcza dzisiejsza prasa poranna).

BARDZO serdecznie powitała stolica Polski naszych przyjaciół — czechosłowacką delegację partyjno-rządową pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC KPCz Gustava Husaka. Powitała tak — jak wita się najwyższych przedstawicieli narodów, z którymi łączą nas wieków sięgające tradycje przyjaźni, jak podejmuje się sąsiadów, jak gości się przedstawicieli socjalistycznego państwa.

Aspektów tej wizyty, która stanowi ważny etap w dalszym rozwoju stosunków polsko-czechosłowackich, jest wiele. Przyniesie ona bowiem z pewnością dalsze rozwinięcie tych stosunków we wszystkich dziedzinach życia. Do głównych aspektów należy nakreślenie perspektyw rozwoju współpracy, zdynamizowanie takich jej form, jak koordynacja i specjalizacja w gospodarce. Dziedzin zaś, w których rozwijanie integrujących więzi przynieść może korzyść obu krajom, jest bardzo dużo; warto tu wymienić chociażby produkcję artykułów przemysłowych, przemysł mieszkaniowy, hutnictwo i motoryzację.

Istnieją obecnie warunki, by wzbogacać formy polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej, szybciej kroczyć naprzód na drodze socjalistycznej integracji. Należy przy tym podkreślić, że stworzenie perspektyw produkcyjnej i naukowo-technicznej kooperacji jest na równi korzystne dla obu krajów, jak i dla umocnienia całej wspólnoty socjalistycznej.

Cele wizyty nie ograniczają się oczywiście do spraw gospodarczych, choć te mają szczególne znaczenie praktyczne. Można oczekiwać, że przyniesie ona dalsze zacieśnienie stosunków z naszym socjalistycznym sąsiadem, współdziałania PZPR i KPCz, kontaktów we wszystkich dziedzinach. Przyniesie ona też z pewnością dalsze zacieśnienie współdziałania w polityce zagranicznej, w realizacji wspólnej polityki wspólnoty socjalistycznej na arenie międzynarodowej.

O innym — istotnym — aspekcie wizyty świadczy to, że przypada ona u progu 30-lecia Polski Ludowej. Przypomnijmy, że podobny jubileusz obchodzić będzie Czechosłowacja w maju roku przyszłego. Jest to okazja nie tylko do przypomnienia wielkiego dorobku obu państw, które wkroczyły na socjalistyczną drogę rozwoju, ale również do zaakcentowania, że tradycje przyjaźni polsko-czechosłowackiej weszły w nowy, jakościowo wyższy etap.

## Z BOCIANIEGO GNIAZDA

**STATKI NA WEJŚCIU**

m/s „Tobruk" z redy do Świnoujścia (z Narviku z rudą),
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii w bałaście.
s/s „Wieczorek" z Danii w bałaście.
s/s „Pstrowski" z Danii w bałaście.
m/s „Ciechanów" z Danii w bałaście.

**STATKI NA WYJŚCIU**

m/s „Kopalnia Wirek" do Rotterdamu z węglem.
m/s „Kopalnia Zabrze" z węglem i glina do Włoch.
m/s „Cedynia" do Japonii z węglem.
m/s „Sola" do Finlandii w bałaście.
m/s „Orla" do Szwecji w bałaście.
m/s „Hajnówka" do Francji z deskami.
s/s „Szczecin" do Danii z węglem.
s/s „Jedność Robotnicza" do Danii z węglem.
m/s „Boginka" do Norwegii z drobnicą.

**W PORCIE:**

WCZORAJ przeładowano w porcie 82 089 ton, w tym 48 409 t węgla, 6 819 t rudy, 15 279 t innych towarów masowych, 3 479 t zboża, 711 t drewna i 7 392 t drobnicy.

Dziś rano w porcie i na redzie przebywało 61 statków z ładunkiem lub po ładunek o łącznym tonażu ponad 274 600 ton.

# Współdziałanie PZPR-ZSL

(Dokończenie ze str. 1)

168 DELEGATÓW ZSL oraz licznie reprezentowani przedstawiciele instytucji i przedsiębiorstw obsługi rolnictwa wysłuchali referatu polityczno-organizacyjnego, wygłoszonego przez prezesa WK ZSL w Szczecinie Tadeusza Orlofa.

PODSUMOWUJĄC dwuletni dorobek Stronnictwa stwierdził on m. in.: „Szczecińscy ludowcy, w pełni akceptując kierunki polityki rolnej PZPR i ZSL, dawali równocześnie dowody konkretnego jej wsparcia dodatkową produkcją w swych gospodarstwach i czynami społecznymi. Działanie w duchu sojuszu robotniczo-chłopskiego oznacza bowiem obecnie wnoszenie konkretnego wkładu w rozwój rolnej, aktywizowanie produkcji rolnej i życia społecznego wsi, oznacza potrzebę kształtowania takich postaw obywatelskich, dzięki którym rolnicy przez pryzmat własnej wsi troszczą się o sprawy państwa, o jego siłę materialno-ekonomiczną".

REFERAT na tematy społeczno-gospodarcze wygłosił wiceprezes WK ZSL, wicewojewoda szczeciński Tadeusz Barczyk. Omówił on — na tle gospodarczych efektów szczecińskiego przemysłu — osiągnięcia rolnictwa. Zwrócił uwagę, że zadania planu 5-letniego, w którym zakładano wzrost produkcji rolnej o 26,4 proc., zostały wykonane w ciągu 3 lat. Pozwoliło to — stwierdził mówca — w interesie całego kraju i woj. szczecińskiego na przyjęcie przez Plenum KW PZPR ambitnego programu w tej dziedzinie. W ciągu lat 1974—76 może nastąpić powiększenie produkcji mięsa do poziomu 230—240 kg z jednego hektara użytków rolnych.

W TRAKCIE DYSKUSJI głos zabrał I sekretarz KW PZPR Janusz Brych. Stwierdził on m. in., że w ciągu trzech ostatnich lat dynamika wzrostu produkcji rolnej na terenie naszego województwa była wyższa od średniej krajowej. Jest to wynikiem wytężonej pracy szczecińskich rolników, wpływu nowych warunków ekonomiczno-produkcyjnych na wsi oraz zgodnego współdziałania wszystkich ogniw PZPR i ZSL w naszym regionie. Sukces ten stwarza przesłanki do jeszcze szybszego powiększania tempa przyrostu produkcji rolnej.

W DYSKUSJI, w której zabrały głos 22 osoby, wielu delegatów wskazywało na wciąż jeszcze istniejące rezerwy. Postulowano poprawę stylu pracy przedsiębiorstw zajmujących się zaopatrzeniem wsi i odbiorem płodów rolnych. Wiele głosów dotyczyło przyspieszenia tempa procesów mechanizacji pracochłonnych prac polowych i hodowlanych.

NA ZAKOŃCZENIE delegaci jednogłośnie uchwalili tekst apelu do wszystkich członków Stronnictwa o włączenie się do ogólnokrajowego Czynu XXX-lecia PRL: „Apelujemy do Was, Rolnicy! Kraj oczekuje coraz więcej płodów rolnych i produktów hodowlanych. Wykorzystujmy więc każdy hektar ziemi, unowocześniając metody produkcyjne. Wspólnym wysiłkiem pomnażajmy dorobek XXX-lecia PRL, dorobek pięknej i gospodarnej Ziemi Szczecińskiej. Niech nikogo nie zabraknie w Czynie XXX-lecia!".

PODCZAS Zjazdu odbyły się wybory Wojewódzkiego Komitetu ZSL oraz Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej. Prezesem WK ZSL ponownie został Tadeusz Orlof, a przewodniczącym WKR — Franciszek Bogacz.

(ten)

## Słynne musicale na płytach PN

POLSKIE NAGRANIA zakupiły ostatnio licencję na wydanie w naszym kraju wielu interesujących płyt ze światowymi bestsellerami z dziedziny muzyki rozrywkowej. I tak w pierwszej kolejności ukazać się mają longplaye zawierające nagrania ze znanych musicali — „West Side Story" oraz „Jezus Chrystus Superstar". (m)

## Zbrodniczy wybryk przyczyną tragicznego wypadku

DO POWAŻNEGO w skutkach wypadku drogowego doszło wczorajszego popołudnia w Reczu pow. Choszczno. Motocyklista, 27-letni Eugeniusz Mazurek, wiozący na tylnym siodełku pasażera, przejeżdżając przez al. Wolności natknął się na drut, przeciągnięty od drzewa do drzewa w poprzek jezdni, na wysokości twarzy. W rezultacie kierowca doznał rany ciętej gardła i w ciężkim stanie odwieziony został do szpitala. Milicja prowadzi intensywne poszukiwania sprawców zbrodniczego wybryku. (ap)

# SPORT — SPORT — SPORT

## Bez zmian na czele wyścigu

# Szurkowski i Merckx — nierozłączną parą

II ETAP kolarskiego wyścigu „open" Paryż — Nicea nie przyniósł większych zmian w klasyfikacji indywidualnej, choć odnotowano pierwsze próby ucieczek, głównie Francuzów. Powiodła się ostatnia Francuza Thevenet i Belga Pintens, którzy z nieznaczną przewagą jako pierwsi zameldowali się na mecie. W około 30-osobowej grupie tuż za nimi przyjechali jednak wszyscy wielcy tego wyścigu, a wśród nich Ryszard Szurkowski. Etap miał klasyczny dla kolarzy zawodowych przebieg. Przez 170 km wszyscy jechali razem w wolnym tempie. Dopiero na ostatnich 40 km i ostrych podjazdach rozegrała się decydująca walka. Niestety nasz as atutowy, jadący jak cień za Merckxem, przecenił nieco siły rywala. Na ostatnim wirażu obaj zostali za blokowani i musieli zadowolić się 9 i 10 miejscem. Pozostali Polacy przyjechali poza czołową grupą, a najlepszy z nich — Kowalski — stracił do przodowników ponad 2 min. Trzeba jednak dodać, że w walce o lepsze lokaty biało-czerwonym przeszkodziła kraksa, podczas której stracili sporo dystansu. Kręczyński przyjechał wraz z Szozdą, Kaczmarkiem i Brzeźnym w drugiej grupie, a Krzeszowiec, Mytnik i Matusiak w trzeciej.

W klasyfikacji po II etapach Szurkowski awansował o 6 pozycji, Kowalski o 22 i Matusiak o 7 lokat. Pozostali Polacy spadli o kilka miejsc (Kręczyński o 2).

A oto wyniki techniczne: II etap — 1. Thevenet (Francja), 2. Pintens (Belgia) — obaj 5.23,25, 3. Guimarc (Francja), 4. Van Linden (Belgia), 5. Karstens (Holandia), 6. Leman (Holandia), 7. Rouxel (Francja), 8. Esclassan (Francja), 9. Merckx (Belgia), 10. Szurkowski (Polska) — wszyscy 5.23,26. Miejsca Polaków: 48. Kowalski — 5.25,01, 54. Szozda — 5.29,18, 57. Kaczmarek — 5.29,18, 84. Brzeźny — 5.29,18, 88. Kręczyński — 5.29,18, 103. Krzeszowiec — 5.32,04, 111. Mytnik — 5.32,57, 113. Matusiak — 5.32,59, 117. Nowicki — 5.33,21.

Po II etapach: 1. Merckx (Belgia) — 10.42,35, 2. Bruyer (Belgia) — 10.42,40, 3. Van Linden (Belgia) — 10.43,44, 4. Swerts (Belgia) — 10.42,46, 5. Santy (Francja) — 10.42,48, 6. Poulidor (Francja) — 10.42,49, 7. Zoetemelk (Holandia) — 10.42,49, 8. Gimondi (Włochy) — 10.42,51, 9. Mortensen (Dania) — 10.42,54, 10. Van Roosbroeck (Belgia) — 10.42,56. Miejsca Polaków: 18. Szurkowski — 10.42,01, 45. Kowalski — 10.44,57, 56. Brzeźny — 10.48,53, 60. Szozda — 10.48,58, 70. Kręczyński — 10.49,15, 80. Kaczmarek — 10.49,22, 94. Krzeszowiec — 10.52,00, 110. Nowicki — 10.52,57, 115. Mytnik — 10.53,08, 127. Matusiak — 10.57,13.

W klasyfikacji na najaktywniejszego prowadzi Merckx — 45. Szurkowski zajmuje IV pozycję — 40 pkt.

Przypominamy, że bonifikaty wśród zawodowców wynoszą za I miejsce 5 sek., za II — 3 sek. i za III lokatę 1 sek. Dziś III etap długości 164 km.

**KOMENTUJĄ SZCZECIŃSCY TRENERZY:**

*WALDEMAR MOSBAUER — „Boję się, że brak startów odbił się na formie Polaków. Wprawdzie kraksa tłumaczy niepowodzenia, jednak nasi zawodnicy nie czuli się chyba zbyt dobrze, skoro jechali w tym czasie właśnie na końcu peletonu, gdzie wypadki są najczęstsze".*

*MARIAN BEDNAREK — „Nie wyciągajmy zbyt pochopnych wniosków po dwóch etapach. Polacy jadą dobrze, a Szurkowski utrzymuje pozycję wśród najlepszych. Każdy kto zna ten sport rozumie, że to wyjątkowo trudny wyścig. Startują przecież najlepsi z najlepszych. A stawka jest wyrównana. Szurkowskiego, zajmującego 18 miejsce, dzieli od Merckxa zaledwie 28 sek. To mówi samo za siebie". (d)*

**MŁODZI PIŁKARZE ODLECIELI DO BUŁGARII**

JUTRO w Błagojewgradzie (129 km od Sofii) młodzieżowa reprezentacja polskich piłkarzy spotka się w pierwszym ćwierćfinałowym pojedynku mistrzostw Europy z Bułgarią.

Wczoraj ekipa młodych piłkarzy odleciała do Sofii. Znaleźli się w niej: bramkarze: Mowlik i Fischer, obrońcy: Szymanowski, Bulzacki, Wieczorek, Sobczyński, i Białas, rozgrywający: Garlowski, Żmuda, Drozdowski, napastnicy: Lato, Karaś, Kmiecik, Kapka oraz Szarmach.

## W szczecińskiej DOKP

# Księga czynów nadal otwarta

NIEWIELKI pokój tuż obok gabinetu naczelnego dyrektora szczecińskiego okręgu PKP. W rogu kolumna głośnikowa, magnetofon, na stole mikrofon. Sceneria, w której odbywają się telekonferencje kierownictwa centrali DOKP z podległymi jednostkami. Wypowiedziane tu słowa słychać jednocześnie w Stargardzie, Choszcznie, Słupsku... Technika zastępuje kosztowne wyjazdy służbowe, daje atuty szybkiego i sprawnego działania. Jedna z ostatnich telekonferencji poświęcona była udziałowi szczecińskich i koszalińskich kolejarzy w Czynie XXX-lecia PRL.

OTO i pierwszy meldunek z Oddziału Ruchowo-Handlowego w Szczecinie.

— Podejmujemy się przyjąć dodatkowe pociągi z 800 tysiącami ton węgla eksportowego — mówi naczelnik Jan Dziedzic. — Będzie to czyn wspólny, nasz i dokerów zespołu portowego Szczecin—Świnoujście.

— Pracownicy biura naszego oddziału przepracują 800 godzin przy porządkowaniu terenu stacji Dąbie. Zaplanowaliśmy również podobne prace społeczne w Choszcznie.

Naczelnik Oddziału Ruchowo-Handlowego w Słupsku mówi krótko:

— Wartość naszych zobowiązań wynosi 9 milionów złotych. Do tej pory swój akces zgłosiło 70 proc. jednostek. Ale nadal napływają meldunki.

— Dzień dobry! Tu Oddział Trakcji w Szczecinie — zgłasza się naczelnik Wojciech Krupowicz. — Nasz czyn obejmujący działalność produkcyjną, oszczędność materiałów i paliw a także poprawę warunków pracy zamyka się kwotą 3 274 tys. zł. Ale nie jest to ostatnie słowo...

KOLEJNO odzywają się następne oddziały. Z głośnika słychać proste zdania, bez zbędnych ozdobników. Poprzedziła je dokładna analiza możliwości. Słowa poparte czynami są warte miliony złotych. Często zobowiązania kolejarzy wychodzą naprzeciw potrzebom gospodarki narodowej.

OTO pracownicy Oddziału Drogowego w Szczecinie zobowiązują się do przyspieszenia o 9 miesięcy budowy drugiego toru na Magistrali Odrzańskiej między Podjuchami a Gryfinem, oraz do przebudowania stacji Daleszewo. Ich koledzy ze Stargardu prowadzą roboty poza planem pomiędzy Chojną a Lisim Polem.

— Czy budowa nowych szlaków nie obniży jakości prac przy bieżącym utrzymaniu torów — pyta dyrektor Kazimierz Tandej.

— Absolutnie nie. Cała załoga zobowiązała się utrzymać wydajność na tym samym poziomie — pada zdecydowana odpowiedź.

Załoga szczecińskiej Wagonowni podjęła czyn wartości 4,5 mln zł. Natomiast „wagonierze" ze Stargardu naprawią i przystosują do eksploatacji 350 starych węglarek, skreślonych z ewidencji.

— To piękny prezent w okresie zwiększonych zadań przewozowych, kiedy czemu jest każdy wagon — mówi zastępca dyrektora DOKP Bogusław Wróblewski.

Półgodzinna telekonferencja dobiega końca. Ktoś szybko sumuje kolumny liczb. Wartość podjętych do tej pory zobowiązań wynosi prawie 44 miliony zł. Ale kolejarze nie powiedzieli swojego ostatniego słowa. Zapewniają, że po wykonaniu tych czynów — rozpoczną następne. Oszczędności paliw i materiałów właściwa gospodarka taborem, maksymalne wykorzystanie ładowności wagonów — tu wszędzie można jeszcze osiągnąć dodatkowe efekty.

(jas)

## Cztery żony i jeden bigamista

W WARSZAWSKIM Sądzie Powiatowym toczyła się ostatnio rozprawa przeciwko Jerzemu M., który od 1943 roku do 1972 r. zawierał związek małżeński czterokrotnie, z czego z dwoma pierwszymi żonami nie przeprowadził rozwodu. Jerzy M. dochował się 6 dzieci. Jako świadkowie w tej rozprawie występowały jego cztery żony.

Na rozprawie Jerzy M. nie kwestionował swoich związków małżeńskich. Wyjaśnił on, że brał udział w powstaniu i po wywiezieniu do obozu w Niemczech dowiedział się, że jego żona nie żyje. Ożenił się wówczas po raz drugi. Po powrocie do kraju wyszedł pewnego dnia z domu i więcej się nie pokazał. Po 19-letnim pożyciu z trzecią żoną rozwiódł się z nią i wkrótce po raz czwarty wstąpił w związki małżeńskie.

Pierwsza żona odmówiła zeznań. Natomiast druga podkreśliła, że jej mąż okazywał zawsze dużo serca dla kobiet bez względu na wiek i urodę. Trzecia żona twierdziła, że rozstali się w zgodzie i nie ma żalu do oskarżonego.

Sąd skazał Jerzego M. na 2 lata pozbawienia wolności. Wyrok nie jest prawomocny.

### Gdy biskup skazany jest na wygnanie

# Spór między państwem a Kościołem w Hiszpanii

MIMO ostrych spięć między hiszpańskimi władzami a hierarchią kościelną na Płw. Iberyjskim nie przypuszczano, że przesilenie w stosunkach państwowo-kościelnych może doprowadzić do... uwięzienia biskupa. Tak się jednak stało w końcu lutego br., kiedy to władze państwowe poleciły biskupowi Bilbao mons. Antonio Anoverosowi oraz jego sufraganowi mons. Ubieta pozostać, aż do odwołania, w areszcie domowym. 3 marca br. rząd hiszpański nakazał biskupowi Anoverosowi opuścić kraj.

POWYŻSZY incydent stanowi kolejne ogniwo długiego łańcucha aktów politycznych, przeciwstawiających kler i hierarchię kraju Basków władzom centralnym w Madrycie. Biskupowi Bilbao zarzuca się odczytanie z ambon jego diecezji listu pasterskiego biorącego w obronę prawa narodu baskijskiego oraz występującego przeciwko represjom, które dotknęły działaczy ruchu emancypacyjnego Basków, jak brzmiały słowa wspomnianego dokumentu.

Środek administracyjny podjęty przeciwko jednemu z członków hiszpańskiej hierarchii kościelnej, komplikuje całokształt stosunków między Kościołem a państwem w Hiszpanii po objęciu rządów przez gabinet premiera Ariasa. Ten ostatni bowiem, zarówno w deklaracji rządowej, jak też w praktycznej polityce wyznaniowej usiłował osłabić napięcia i doprowadzić do pojednania pomiędzy władzami a hierarchią. Obecnie, jak pisze hiszpański korespondent paryskiego dziennika „Le Monde", należy oczekiwać aktów solidarności pozostałych hierarchów hiszpańskich z ich skazanym na areszt domowy, a później wydalonym konfratrem z Bilbao.

25 lutego br. memoriał podpisany przez cztery tysiące katolików hiszpańskich, po większej części Basków, wpłynął do Watykanu na ręce papieża. W liście tym jego sygnatariusze domagają się zrewidowania obowiązującego obecnie hiszpańsko-watykańskiego konkordatu, który, jak piszą, „nie jest narzędziem skutecznie zabezpieczającym interesy Kościoła i służącym pojednaniu ludu bożego, ale przekształcił się w instrument represji w stosunku do ludzkich sumień oraz swobody wypowiedzi".

Należy dodać, że Watykanowi przypisuje się nową inicjatywę wobec rządu w Madrycie, zmierzająca do zmiany wspomnianego konkordatu, który od dawna przestał odpowiadać interesom hierarchii hiszpańskiej i krępuje nadmiernie, zdaniem kół watykańskich, swobodę działania Kościoła na Płw. Iberyjskim. W niedługim czasie oczekiwane jest więc podjęcie nieoficjalnych rokowań między rządem hiszpańskim a wysłannikiem Watykanu, zapewne szefem papieskiej dyplomacji arcybiskupem Agostino Casaroli lub „latającym ambasadorem" Watykanu mons. Poggi'm, w sprawie ewentualnej rewizji konkordatu. Chociaż władzom madryckim nie zależy szczególnie na uchylaniu odpowiadających im norm wspomnianego konkordatu, to przecież skłonne są one do uwzględnienia postulatów watykańskich w zamian za przyrzeczenie, że hierarchia oraz kler w Hiszpanii powstrzymają się od działalności politycznej, wyrażającej ich opozycję ny stosunek wobec rządu.

IGNACY KRASICKI

# Polsko-chińskie porozumienie

## o obrocie towarowym i płatnościach

PEKIN PAP. W wyniku polsko-chińskich rokowań handlowych w dniu 11 bm. w Pekinie zostało podpisane porozumienie między PRL a ChRL o obrocie towarowym i płatnościach w 1974 r. Porozumienie zakłada dalszy wzrost wymiany towarowej między obu krajami. Eksport Polski do Chin obejmie m.in. dostawy urządzeń i maszyn dla górnictwa węglowego, silników Diesla, koparek, obrabiarek i innych maszyn oraz części zamiennych, a także wyrobów hutniczych i farmaceutyków. Natomiast lista importu polskiego z Chin obejmuje dostawy m.in. metali nieżelaznych, fluorytu, ryżu, oleju tungowego, szczeliny oraz innych surowców. Z towarów dostarczanych z Chin na zaopatrzenie rynku wewnętrznego wymienić należy: herbatę, porcelanę stołową, szkło gospodarcze, wyroby dziewiarskie, tkaniny jedwabne, wełniane i bawełniane oraz inne artykuły powszechnego użytku.

POROZUMIENIE podpisali: ze strony polskiej wiceminister handlu zagranicznego Tadeusz Nestorowicz, a ze strony chińskiej wiceminister handlu zagranicznego tego kraju Czen-Dzie.

Przewodniczący delegacji handlowej PRL wiceminister Tadeusz Nestorowicz złożył wizytę ministrowi handlu zagranicznego ChRL Li Cian gowi. W czasie spotkania wymieniono poglądy na temat realizacji wzajemnej wymiany towarowej oraz perspektyw dalszego jej rozszerzenia.

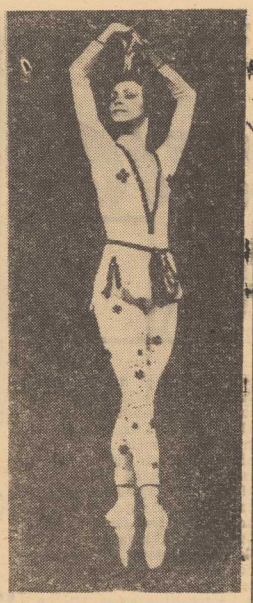

TEATR WIELKI w Moskwie wystąpił z premierą baletu A. Mielnikowa „Legenda o miłości". Partię Szirin tańczy 22-letnia Ludmiła Siemieniaka — laureatka wielu międzynarodowych konkursów (na zdjęciu). (CAF-APN)

# Chuligani po australijsku

AUSTRALIJSCY „bikies" mają coś wspólnego z „bikiniarzami"; są tylko bardziej „nowocześni". 200 takich młodych ludzi obojga płci, dysponujących potężnymi motocyklami i zrzeszonych w organizacjach, noszących dziwaczne nazwy („śmierci Boga", „Cmentarni oszuści", „Komando szatana"), terroryzowało od pewnego czasu miasteczka na zachodnim wybrzeżu Australii. Wjeżdżali oni z hałasem do miasteczek, gdzie dopuszczali się różnych ekscesów (tańczenie nago na ulicy, publiczne zbliżenia fizyczne).

Ostatnio policja australijska przeprowadziła energiczną akcję, mającą na celu uwolnienie mieszkańców od tej „plagi". Wzmocnione oddziały policji okrążyły jedno z miasteczek, gdzie zatrzymali się „bikies". Aresztowano poważną liczbę rozrabiaczy, a ponadto skonfiskowano cały arsenał: noże, kusze i strzały, broń palną. (PAP)

# Moskwa czy Los Angeles?

(Dokończenie ze str. 1)

miejsca letniej Olimpiady 1976 roku, to miasto amerykańskie, razem z Moskwą i Montrealem, pretendowało do roli organizatora Igrzysk.

**— JAK Pan odnosi się do nowej inicjatywy Los Angeles i jakie, według Pana, są szanse miasta?**

— NA pierwszą część pytania odpowiem krótko — w sporcie przeciwników traktuje się z szacunkiem. Jeśli chodzi o szanse Los Angeles, jeśli oczywiście podało ono swą kandydaturę, to ocenimy je nie my, lecz członkowie MKOl, którzy w październiku tego roku na sesji w Wiedniu podadzą swój werdykt końcowy — kto będzie gospodarzem letnich, a także zimowych igrzysk 1980 roku. Należałoby jednakże zaznaczyć, że pośród przyczyn, dla których Moskwa nie została gospodarzem Olimpiady 1976 roku, dużą rolę odegrało: późne zgłoszenie kandydatury i chęć zachowania tradycji, według której Olimpiada nie powinna odbywać się dwa razy pod rząd na tym samym kontynencie.

W tym względzie dziś Moskwa jest w dobrym położeniu: po pierwsze stolica radziecka zgłosiła swą kandydaturę na gospodarza Olimpiady 1980 roku jeszcze w listopadzie 1971 roku, a po drugie wybór Moskwy nie naruszy wyżej wspomnianej tradycji. Letnia Olimpiada 1976 roku odbędzie się na kontynencie północnoamerykańskim (Montreal), gdzie znajduje się także Los Angeles.

Główne argumenty przemawiające za Moskwą oczywiście nie polegają na tym. Stolica ZSRR rozporządza w tej chwili dostateczną ilością nowoczesnych urządzeń sportowych, a także niezbędnym doświadczeniem organizacyjnym: w Moskwie, w ciągu ostatnich lat odbyło się m. in. 12 mistrzostw świata i Europy w przeróżnych dziedzinach sportu. Szeroko zna na jest też tradycyjna rosyjska gościnność.

**— WEDŁUG AP, John Ferraro wyraża przypuszczenie, iż w razie zatwierdzenia kandydatury Moskwy wydawanie wiz wszystkim uczestnikom i gościom Olimpiady będzie utrudnione. Co Pan może powiedzieć w tej sprawie?**

— TO przypuszczenie jest bezpodstawne. Pozwolę sobie zacytować fragment oficjalnego listu przedstawiciela Moskiewskiego Komitetu Wykonawczego Władimira Promysłowa do prezydenta MKOl, lorda Killanina: **„Zgodnie z postanowieniem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wszystkim uczestnikom, osobistościom oficjalnym i personelowi delegacji obsługujących, przybywających na Igrzyska z krajów, których narodowe komitety olimpijskie zostały powołane przez MKOl, a także przedstawicielom międzynarodowych federacji sportowych, prasy, radia, telewizji oraz wszystkim, mającym związek z organizacją Olimpiady, wizy wjazdowe wydawane będą bez trudności".**

Jak widzimy, przypuszczenia pana Ferraro są bezpodstawne.

INTERPRESS

**A. KOSYGIN NA RADZIECKIM DALEKIM WSCHODZIE**

▲ Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin przybył w poniedziałek z Jakucka do Magadanu, miasta położonego na radzieckim Dalekim Wschodzie. W Magadanie A. Kosygin spotkał się z władzami Jakuckiej ASRR.

**MIĘDZYNARODOWA KOMISJA ZBADA ZBRODNIE CHILIJSKIEJ JUNTY**

▲ W Sztokholmie poinformowano o powołaniu międzynarodowej komisji badania zbrodni chilijskiej junty wojskowej. Decyzję tę powzięto na posiedzeniu międzynarodowego komitetu przygotowawczego, który obradował w stolicy Szwecji. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się w Helsinkach w dniach 22 — 24 marca.

**WOKÓŁ EMBARGO NA DOSTAWY ROPY DO USA**

▲ Prezydent Egiptu Sadat spotkał się z ministrami 6 arabskich krajów naftowych i omawiał z nimi kontrowersyjną sprawę złagodzenia embarga na eksport ropy naftowej do Stanów Zjednoczonych. Egipt opowiada się za złagodzeniem embarga. Podobne stanowisko zajmuje Arabia Saudyjska. Natomiast Algieria i Libia uważają, że zniesienie embarga w chwili obecnej byłoby przedwczesne, ponieważ nie nastąpił jeszcze wyraźniejszy postęp w kwestii rozdzielenia wojsk na froncie syryjsko-izraelskim.

### Problemy wielkiej aglomeracji miejskiej

# Nadążać i wyprzedzać potrzeby

TARGOWA stolica Czechosłowacji — Brno, podobnie jak Szczecin, liczy sobie 350 tys. mieszkańców i jest drugim co do wielkości (po Pradze) miastem naszego południowego sąsiada. O problemach Brna, jego dniu dzisiejszym i jutrzejszym, jego pozycji na mapie społeczno-gospodarczej CSRS miałem ostatnio okazję rozmawiać z sekretarzem Komitetu Miejskiego KPCz Janem Foralem i I wiceprezydentem miasta, Franciszkiem Chabidowskim.

— POZYCJA Brna na mapie przemysłowej naszego kraju — mówi Jan Foral — jest szczególnego rodzaju. Jeżeli całe Morawy dają krajowi 30 proc globalnej produkcji przemysłowej, to na samo miasto Brno przypada z tego około 25 proc. W naszym mieście zlokalizowany jest przede wszystkim ciężki przemysł maszynowy, elektrotechniczny, tekstylny i rolno-spożywczy. Takie zakłady jak ZKL, „Zbrojovka", „Kralovopolska" zatrudniają ponad 10 tysięcy osób każdy. Wartość rocznej produkcji przemysłowej naszego miasta przekracza 13 mld koron. Warto tu może na marginesie wspomnieć, że nasze zakłady produkcji ciągników bardzo owocnie współpracują i kooperują z Zakładami Mechanicznymi „Ursus" w produkcji traktorów mimo, że początki tej współpracy, z wielu przyczyn, nie układały się najlepiej. Ale ten okres mamy już dawno poza nami.

Realizacja planów produkcji przemysłowej, mimo dotkliwego deficytu siły roboczej, przebiega pomyślnie. Trzy lata bieżącej pięciolatki zamknęliśmy wykonaniem planów w ponad 101 proc., przy czym 91 proc. przyrostu produkcji osiągamy wzrostem wydajności pracy. Już w ub. roku wszystkie załogi naszych zakładów przemysłowych przystąpiły do socjalistycznego współzawodnictwa pracy na cześć 30-lecia Słowackiego Powstania Narodowego, obchodzonego w 1974 roku i 30-lecia wyzwolenia CSRS, przypadającego w roku przyszłym. Cała nasza działalność koncentrujemy na tym, aby ostatnie dwa lata pięciolatki były podobnie dynamiczne jak poprzednie. Proces przyśpieszenia tempa naszego rozwoju przebiega pomyślnie. Warto tu wspomnieć np. o postawie załogi Zakładów I Brneńska, która zadania bieżącej pięciolatki postanowiła wykonać już w listopadzie 1975 roku.

**(Korespondencja własna „Kuriera" z Brna)**

— Oczywiście stale doskonalimy metody kierowania i zarządzania gospodarką narodową, aby dostosować je do wymagań rewolucji naukowo-technicznej. Stąd tak wielkie znaczenie w naszej partyjnej działalności przywiązujemy do intensywnego rozwoju czterech wyższych uczelni (30 tys. studentów), 13 instytutów naukowo-badawczych i kilkadziesiąt biur projektowych.

— TAKA olbrzymia koncentracja przemysłu w jednym mieście wymaga oczywiście sprawnego działania wszystkich służb publicznych i komunalnych. Rady Narodowej m. Brna oraz 13 dzielnicowych rad narodowych. O tych to właśnie problemach informuje mnie inż. Fr. Chabidowski.

— Skalę naszych działań określa chociażby wysokość budżetu rocznego miasta, który przekracza kwotę 2 miliardów koron. Wśród dziesiątków problemów, wymagających szybkiego rozwiązania na pierwsze chyba miejsce wysuwa się budownictwo mieszkaniowe. Założyliśmy, że w tej pięciolatce zbudujemy 17 165 mieszkań (przeciętna powierzchnia mieszkalna 59 m. kw.). Wszystko wskazuje na to, że plan ten przekroczymy przede wszystkim w stanach surowych po to, aby już w następnej pięciolatce dać mieszkańcom Brna ponad 20 tys. nowych mieszkań. W tym celu zbudowaliśmy na radzieckiej licencji olbrzymią fabrykę mieszkań oraz rozpoczęliśmy w tym roku budowę nowego osiedla im. Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej dla 30 tys. osób.

Kładziemy też szczególny nacisk na dynamiczny rozwój zaplecza socjalno-bytowego i zdrowotnego. I tak np. w 1973 r. oddaliśmy do użytku 6 przedszkolij i 1 żłobek (43 proc. zatrudnionych kobiet z ogółu 220 000 pracujących). W tym roku oddamy do użytku nowoczesną polikliniko, która rocznie obsłuży 30 tys. chorych. Oddanych zostanie także 14 nowych obiektów, przeznaczonych na przedszkola, żłobki, szkoły, sklepy i magazyny.

Dobrodziejstwem a jednocześnie zmorą naszego miasta — podobnie zresztą jak całej Czechosłowacji, jest wysoki stopień motoryzacji (1 samochód osobowy na 7 statystycznych mieszkańców). Przy wybitnie złym stanie dróg i jazdy w naszym mieście jest to problem nie lada. Stąd w dosyć szybkim tempie, budujemy obwodnice miejska, modernizujemy główne wloty i wyloty z miasta i do miasta, posuwa się też naprzód budowa autostrady Brno — Praga i Brno — Bratysława, chociaż postęp w tej dziedzinie jest daleki od potrzeb.

TYLE O DNIU DZISIEJSZYM. Ale w Brnie poważnie i konkretnie myślą także o jutrze. Miasto posiada już perspektywiczny plan rozwoju do roku 2030. To wielki temat sam w sobie. Wymieńmy więc może najważniejsze kierunki rozwoju miasta. Zakłada się więc, że Brno w rzeczonym roku będzie liczyć 570 000 mieszkańców, chociaż planuje się z takim wyprzedzeniem, aby mogło ono pomieścić w swoich murach 620 000 osób. W tym celu dokonano już podziału miasta na jego główne centrum i osiedla mieszkaniowe, rekreacyjne oraz przemysłowe z przewidzianą konkretną lokalizacją.

Już w przyszłej pięciolatce rozpocznie się budowę atomowej elektrociepłowni typu woroneskiego, która począwszy od 1982 roku zabezpieczy miastu energię dla centralnego ogrzewania. Brak wody skłonił władze miejskiej do budowy olbrzymiego wodociągu, którego długość liczyć będzie 75 km. Oczywiście opracowany jest również generalny plan ochrony naturalnego środowiska, a także bogaty i precyzyjny rozwoju infrastruktury socjalno-bytowej i kulturalno-naukowej.

TAK WIĘC gospodarze Brna myślą o zaspokojeniu potrzeb mieszkańców na dzisiaj, ale konkretnymi zamierzeniami i planami wybiegają daleko naprzód na spotkanie XXI wieku.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

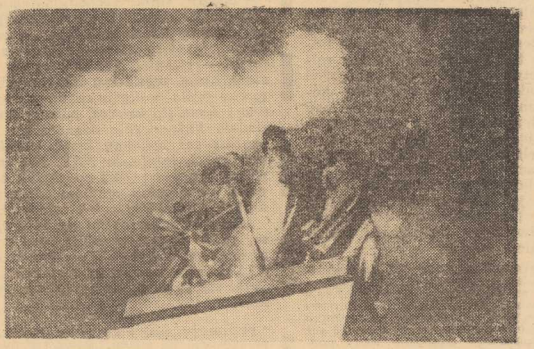

*NA ZDJĘCIU: pomnik ku czci komunistów czechosłowackich na pl. Armii Radzieckiej w Brnie, odsłonięty w grudniu 1973 r.*

(Foto: Miroslav Macha)

## Odra — szansa nie tylko Szczecina

# Ujarzmianie RZEKI

**KAŻDEGO ROKU pływa po niej 6 tysięcy statków rzecznych. Wydawać by się mogło, że liczba to znaczna, ale dla porównania: w 1972 r. zarejestrowano na Renie 240 tysięcy jednostek, które przewiozły prawie 103 mln ton towarów. Może więc Odra cierpieć na kompleks niższości? Ano może — tym bardziej jeszcze, że polskie statki pływają po Renie, natomiast barki NRF-owskie czy holenderskie docierają do naszych portów rzecznych sporadycznie, bowiem parametry odrzańskiej arterii nie odpowiadają klasie międzynarodowej, a rzeka jest korkiem w europejskim systemie dróg wodnych.**

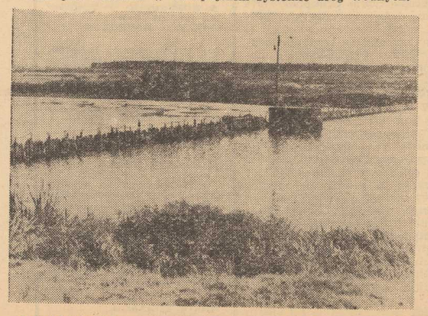

*NAJBARDZIEJ przestarzały typ jazów, jakże typowy dla Odry.* Fot.: Mieczysław Wiśniewski

W TRAKCIE minionych lat opracowywano dziesiątki programów i wariantów regulacji Wisły i Odry. Do realizacji tych zamierzeń, niestety, nigdy nie doszło, gdyż żegluga śródlądowa nie była traktowana jak równorzędny partner w systemie transportowym kraju. Jeśli więc na budowę linii kolejowych czy dróg bitych znajdowały się fundusze, to na modernizację najważniejszych arterii wodnych zawsze ich brakowało. Jeszcze do niedawna gospodarzem wszystkich rzek w Polsce był Centralny Urząd Gospodarki Wodnej. W roku ubiegłym, po likwidacji tej instytucji, Odrę oddano Ministerstwu Żeglugi, Wisłę zaś — resortowi rolnictwa. Wszystkie więc koncepcje dawnego CUGW-u powędrowały ad acta. A przecież nie można jednym pociągnięciem pióra skreślić długoletniego dorobku instytucji, tak bardzo zaangażowanej w regulację rzek. Fakt, że skończyło się na dobrych chęciach, ale skończyć się tak musiało, gdyż CUGW dysponował niezwykle skromnym budżetem. Zresztą — struktura organizacyjna gospodarki wodnej nie jest sprawą najistotniejszą. Rzecz w tym, by nowi mecenasi wyasygnowali na regulację rzek odpowiednie fundusze, by w ten proces zaangażować wszystkich tych, którzy będą korzystać z nowych zbiorników retencyjnych — a więc nie tylko żeglugę śródlądową czy rolnictwo, lecz także przemysł wodochłonny, gospodarkę komunalną miast, leżących nad arteriami itp. Fachowcy powiadają, że aby „ujarzmić" Odrę, czyli uczynić z niej arterię o znaczeniu międzynarodowym, należałoby zainwestować w każdy jej kilometr średnio 0,5 mln zł, i to począwszy od Kanału Gliwickiego, kończąc na Szczecinie.

WSPOMNIELIŚMY już, że wszystkie niemal budowle hydrotechniczne są nie tylko przestarzałe, ale wręcz grożą awarią. Z kolei odrzańskie jazy, wybudowane na początku naszego stulecia nie gwarantują już bezpiecznego piętrzenia wody podczas jej wysokich stanów, w zimie natomiast trzeba je rozbierać, by nie uszkodził ich lód. Wspomnieliśmy ponadto, że koryto Odry jest systematycznie zamulane, a w kanałach dojazdowych śluz nie mieszczą się nowoczesne zestawy pchane.

Odra jest jednak w nieco lepszej sytuacji niż Wisła. W ostatnim czasie program modernizacji magistrali wodnej, łączącej Śląsk ze Szczecinem nabrał rumieńców. W roku ubiegłym powstały w naszym kraju dwa nowe przedsiębiorstwa hydrotechniczne — **„Odra I"** w Opolu i **„Odra II"** we Wrocławiu z ekspozyturą w Szczecinie. Jak sama nazwa wskazuje, przedsiębiorstwa te powołano do regulacji Odry. W 1973 r. zaczynały one prace, a jednocześnie były w stadium organizacyjnym, stąd ich możliwości przerobowe były minimalne, zaś w tym roku rozpoczęły realizację większego programu modernizacyjnego. W br. na roboty renowacyjne przeznacza się 400 mln zł, a więc dwukrotnie więcej niżli dwa lata temu. Plan przewiduje m. in. przebudowę 27 śluz, głównie w górnym biegu rzeki, wyprostowanie niektórych zakoli celem poprawy geometrii rzeki, pogłębienie 20-kilometrowego odcinka, elektryfikację i automatyzację zamknięć śluz, remont jazów itp. Zakłada się także rozpoczęcie budowy dwóch stopni wodnych — w Januszkowicach i Zwanowicach oraz zbiornika retencyjnego w Mietkowie.

Jest to jednak tylko program minimum, którego realizacja przyczyni się w dużym stopniu do poprawy nawigacji na Odrze i wydłużenia sezonu żeglugi, ale nie poprawi klasy rzeki, która nadal będzie miała znaczenie krajowe, a nie — międzynarodowe.

Fachowcy powiadają, że Odra jest rzeką niezwykle uboga w wodę. Dla tego, aby uczynić z tej arterii autostradę klasy międzynarodowej, trzeba ją będzie skanalizować aż do ujścia Warty. Już w tej chwili dostrzega się pilną konieczność wybudowania następnego po Brzegu Dolnym stopnia wodnego — w Malczycach.

W MYŚL koncepcji w 1990 r. po realizacji najważniejszych inwestycji, droga wodna Odry składać się będzie z dwóch odcinków — na trasie Kanał Gliwicki — Lubiąż stanie się arterią o znaczeniu międzynarodowym, na pozostałej zaś — uzyska krajową klasę II B. Zdolność przewozowa rzeki wyniesie wówczas w jednym kierunku około 60 mln ton. Wariant ten jest, niestety, nie do przyjęcia, z czego zdają sobie sprawę już nie tylko zwolennicy rozwoju żeglugi śródlądowej. Aby nasza rzeka nabrała znaczenia międzynarodowego, aby stała się (po wybudowaniu Kanału Odra — Dunaj) najdogodniejszą trasą, łączącą Bałkany ze Skandynawią, musi na całej swej długości uzyskać klasę międzynarodową. Przesunięcie gruntownej kanalizacji arterii na okres po 2000 roku — według opinii specjalistów — jest pogrzebaniem sprawy, niedocenianiem znaczenia tej arterii.

**A. WIĘCKOWSKA-MACHAY**

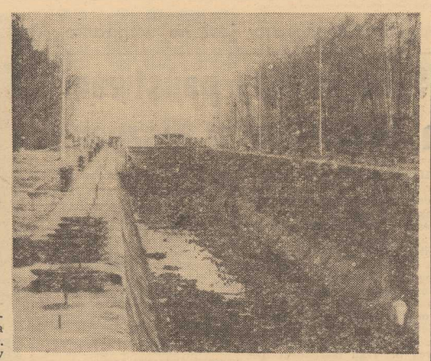

*REMONT śluzy „Zacisze" we Wrocławiu.*

## Kradzieże za pół miliarda dolarów

# „Hotelowe pamiątki"

**DZIENNIK „New York Times" stwierdził autorytatywnie, że co trzeci gość hotelowy jest zwykłym złodziejem. Nie chodzi już tylko o kolekcjonerów popielniczek czy ręczników z hotelowymi monogramami, ale „kolekcjonerów" hotelowych telewizorów, mebli, prześcieradeł, koców.**

PRZEMYSŁ hotelowy ocenia, że z dwudziestu jeden tysięcy amerykańskich hoteli i 43 tysięcy moteli goście w roku ubiegłym zabrali owych „pamiątek" na łączną sumę blisko pół miliarda dolarów, a na rok bieżący „zaplanowano" kradzież ponad pół miliarda dolarów. Administratorzy hotelowi twierdzą, że najbardziej groźny jest ów przeciętnie uczciwy gość hotelowy, który zakłada, że cena pokoju jest zbyt wysoka i że musi on odbić sobie jej część o wysokość, jaka wydaje mu się właściwa. W związku z tym zabiera lampę z nocnego stolika albo parę prześcieradeł i uważa, że postąpił słusznie, ponieważ to hotel go okradł poprzez wygórowaną cenę.

Są też kolekcjonerzy, którzy mają domy wypełnione pamiątkami z moteli i hoteli, prowadzą z dumą swoich gości do pokoju umeblowanego wyłącznie przedmiotami hotelowymi. W motelach, gdzie wyjścia z poszczególnych pokoi prowadzą we wszystkie strony świata, nie ma specjalnych trudności z władowaniem fotela czy materaca do bagażnika.

HOTELE opracowują metody obrony. Co tylko się da, przykręcane jest do ziemi, główki śrub są spilowywane, aby trudno było je odkręcić. Zakłada się misterne systemy alarmujące portierów hotelowych, jeśli ktoś wyjmie z gniazdka wtyczkę radioodbiornika czy telewizora. Niektóre hotele przestały stosować ręczniki z własnymi inicjałami, aby nie wabić kolekcjonerów, podobnie szklanki do zębów pozbawia się hotelowych nazw. Największe straty poniosły w roku ubiegłym hotele, które wprowadziły nowoczesne wzorzyste prześcieradła, dopasowane do kap i stor na oknach. Giną całe komplety.

**JAN ZAKRZEWSKI**

## Bardzo skomplikowane pigułki

**WIELOLETNIE wysiłki szwedzkich naukowców w Uppsali nad wynalezieniem pigułki antykoncepcyjnej dla mężczyzn dobiegły szczęśliwego końca. Odkrywcy, dr Nygren i doc. Johansson, wypróbowali preparat na własnej, a raczej — pod własną skórą. Jak się okazuje zażywanie pigułki w męskim wydaniu jest dość kłopotliwe. Jedne się łyka a inne należy zaszyć pod skórę. Znając męską wrażliwość na wszelkie chirurgiczne ingerencje można tym skomplikowanym środkom „a" przepowiedzieć marną przyszłość.**

## Przemysł i postęp społeczny

# Geografia nowa i najnowsza

PRZEMYSŁ jest filarem, na którym Polska opiera się od 30 lat. Przy czym na ogół jest to przemysł, którego 30 lat temu nie było i który pozwolił nie tylko zmienić strukturę gospodarczą kraju, ale także rozwiązać wiele problemów społecznych.

Co więcej, w ogromnym stopniu przemysł powstawał właśnie pod presją problemów społecznych, przez wiele lat pełniąc rolę interwencyjną. Interweniował w rejony zacofane, dając ludziom mieszkania, światło, szkoły. Wraz z przemysłem wchodziła do miast cywilizacja, powstawały drogi, przedszkola i domy kultury. Wraz z przemysłem rodziło się nowe życie dla mieszkańców zaniedbanych przez wieki okolic.

Dzięki rozwojowi przemysłu zniknęła nędza Polski B oraz zapoczątkowana została niwelacja dysproporcji społecznych pomiędzy wieloma rejonami kraju. Powstały dziesiątki nowych miast.

SĄ w Polsce kilkunastotysięczne miasta, które „trzymają się" jednej fabryki, jednego kombinatu bądź kilku rozrzuconych na pobliskim terenie kopalń. Wyglądają one jak wielkie osiedla, których ulice znikają nagle w lesie, a przez bramy domów widać zasiane pola. Młodzież wielkiego ośrodka przemysłowego w Rzeszowskiem — Nowej Deby — na pytanie dziennikarza, jak spędza po pracy czas wolny, odpowiedziała: na wiosnę zbieramy szukać w lesie gniazd bocianich.

Są miasta tak zrośnięte z przemysłem, że ich mieszkańcy bardziej utożsamiają swoje miejsce na ziemi z nazwą huty, aniżeli samego miasta. Są to miasta nie obrośnięte jeszcze tradycją, stworzone i zamieszkane przez ludzi, którzy przyjechali tu w poszukiwaniu pracy. Fachowcy twierdzą, że w tych miastach najlepiej idzie produkcja, bo ludzie tam więcej niż gdzie indziej myślą o pracy.

Z przemysłu żyje nie tylko ludność miasteczek i miast. Także chłopi. To oni zresztą w ogromnym stopniu budowali przemysł, tworząc osobną kategorię socjalną: chłopo-robotników. Na ich pracy opierają swą egzystencję liczni potentaci — zakłady przemysłowe, przynoszące miliardowe dochody. Jest to zresztą w tej skali zjawisko nie spotykane w Europie. Wynika ono w ostrzeniu sensu z zacofania gospodarstw chłopskich, nazbyt małych, aby wyżywić wielodzietne rodziny. Struktura rolnictwa jest bardziej zacofana aniżeli struktura przemysłu. Nie tylko więc robotnicy, ale i chłopi pożądliwie patrzą na fabryczne kominy.

OD 30 lat trwa w Polsce nie tylko intensywny rozwój przemysłu, ale formalna walka o przemysł. Walka prowadzona przez miasteczka i wsie, przez gospodarzy regionów, którzy przemysłe widzą często jedyną szansę rozwiązania palących problemów ekonomicznych i społecznych. Jest to walka tym bardziej uzasadniona, że miasteczko zarabia na inwestycji, jeszcze zanim ona powstanie. Kraj ponosi koszty budowy fabryki, a powiat tymczasem zyskuje drogi, kwalifikowaną kadrę (którą kształci się, zanim ruszy fabryka), osiedla mieszkaniowe, nierzadko obiekty socjalne. Wraz z fabryką wchodzi do miasta smuga światła. A przede wszystkim radykalnie na ogół rozwiązane zostają problemy zatrudnienia. Toteż koronnym argumentem, dla którego buduje się tu, a nie tam, jest często argument: my mamy ręce do pracy.

Problemy industrializacji występują dziś już niemal we wszystkich rejonach Polski. Mamy przemysł nad morzem i na Podlatarzu, w Puszczy Kozienickiej i nad Jeziorami Augustowskimi. Jak wszystkie kraje przemysłowe coraz wyraźniej rozumiemy, że bogactwem narodowym są nie tylko dobra, które produkujemy, ale i te, które ofiarowuje nam natura. Coraz głośniej też w Polsce nie tylko o produkcji stali, ale i o ochronie przyrody. I coraz lepiej rozumiemy, że problemem społecznym jest nie tylko konieczność zapewnienia ludziom pracy, ale i wypoczynku po pracy, nie tylko budowa miast, ale i ochrona ciszy.

W WYNIKU procesów industrializacji i urbanizacji kraju ubył nam po wojnie z ziem rolniczych teren równy obszarowi jednego województwa. Dziś nadal chodzi o to, aby rozwijać przemysł i budować miasta. Ale także i o to, aby pejzaż przemysłowy nie zdominował całej Polski. Od rozwoju przemysłu, jego nowoczesności zależy nasza przyszłość. Ale dzisiejszy rozwój przemysłu to już nie interwencja w kraju rolniczym, który jak najszybciej trzeba przeobrazić, lecz działanie wynikające z rozwoju nauki, z rachunku ekonomicznego i konieczności zaspokajania potrzeb społecznych w wielkiej skali. Dlatego planiści, tworzący perspektywiczny plan zagospodarowania kraju, przeciwni są nadmiernemu rozproszeniu produkcji. Inwestycje powinny być skupione w wielkich ośrodkach przemysłowych, ponieważ one najbardziej się opłacają. Przewiduje się, że powstanie 80 takich ośrodków. Poza nimi przemysł lokalizowany będzie także w miastach średnich. Natomiast małe miasta powinny otrzymać alternatywę swego rozwoju.

CO TO ZNACZY? Do niedawna takiej alternatywy praktycznie nie było. Każdy gospodarz terenu wiedział, że jeśli wybuduje fabrykę, to poprawi byt swoim współmieszkańcom. Najbardziej dynamicznie rozwijały się miasta przemysłowe. Oczywiście nadal przemysł będzie siłą dynamizującą procesy ekonomiczne i społeczne. Ale istnieje obecnie szansa, że nie będzie to siła jedyna. Przede wszystkim dlatego, że poza przemysłem coraz intensywniej rozwija się także rolnictwo.

OGROMNE nakłady przewidziane w najbliższych latach na rozwój tej dziedziny gospodarki przyspieszą tempo jej przemian. Kiedyś mówiąc: wieś, widziało się ją jedynie jako obraz średnio wyposażonej chłopskiej zagrody i dla wszystkich było oczywiste, że nie stanowi ona żadnej konkurencji dla wielkich kombinatów. Ale dziś obraz wsi się zmienia. W rolnictwie pracuje około 30 proc. ludności. W nowocześnie zorganizowanej gospodarce co najmniej 15 proc. ludzi z owych 30 proc. powinno pracować przy obsłudze maszyn. Gdzieś przecież muszą być zakłady usługowe dla rolnictwa, handel, szkoły sposobiące ludzi do pracy w nowoczesnych, wyspecjalizowanych gospodarstwach. Gdzie, jak nie w małych miasteczkach?

JUŻ zresztą istnieją regiony, gdzie coraz intensywniej mówi się nie o rozwoju przemysłu, a rolnictwa właśnie. Województwo koszalińskie np. upatruje swą przyszłość bardziej w dochodach płynących z ziemi, aniżeli z fabrycznych kominów. Nie chodzi oczywiście o to, aby rozwijać rolnictwo kosztem przemysłu. Przemysł będzie nadal filarem, na którym się opieramy. Chodzi jednak o to, aby nie był to filar jedyny, aby miasteczka i regiony, myśląc o swojej przyszłości, mogły wybrać najtrafniejszą drogę rozwoju. Chodzi o to, aby przemysł nie był jedyną pomocą w rozwiązywaniu problemów społecznych, aby nie tyle ingerował w nasze życie, co stanowił jego niezbędne i rozumnie wykorzystywane oparcie.

**Krystyna JAGIEŁŁO**

# W obronie spokoju i ładu

## Rozmowa z S. Baniakiem — Prokuratorem dla miasta Szczecina

**Z DNIEM 1 stycznia br. Prokurator Generalny PRL powołał Prokuraturę dla miasta Szczecina. Jaki był cel tego przedsięwzięcia? Jakie będą główne kierunki pracy prokuratury miejskiej? Poprosiliśmy o rozmowę na te tematy szefa Prokuratury miasta Szczecina, mgra Stanisława Baniaka.**

**„KURIER" — Zacznijmy od zasadniczego pytania: jaki był najważniejszy cel powołania Prokuratury Powiatowej dla m. Szczecina?**

S. BANIAK: — Naszym zadaniem jest, mówiąc syntetycznie zapewnić prawidłową realizację norm prawnych przez wszystkie organa państwowe oraz obywateli. Ponadto zagwarantować ład i porządek w mieście, umacniać wysoką dyscyplinę społeczną i zawodową oraz skutecznie chronić prawa obywateli. Słowem — spełniać to wszystko, czego oczekują od nas: partia, rząd, społeczeństwo.

**Obecnie, przy wysokim tętnie życia politycznego, ekonomicznego i społecznego, zwiększa się także wrażliwość społeczeństwa na wszelkiego rodzaju przejawy naruszania ładu, porządku i prawa. Daje się zauważyć silniejsze niż kiedykolwiek dotychczas dążenie szczecinian do stabilności i spokoju. Z tym nierozłącznie wiąże się domaganie skuteczniejszego zapobiegania i ostrzejszego zwalczania przestępczości. Musimy więc dołożyć wszelkich starań, by oczekiwań tych nie zawieść. Prokuratura obejmująca swoim zasięgiem tylko miasto Szczecin, bez powiatu, może skuteczniej wykonywać zadania i być bardziej użyteczna dla obywateli naszego miasta.**

**„KURIER" — Jakie będą główne kierunki pracy miejskiej prokuratury w roku 1974?**

S. BANIAK — Aktualne zadania określone zostały w Uchwale VI Zjazdu a uściślone **w „Programie działania na rzecz poprawy porządku i dyscypliny w kraju"**, zatwierdzonym w lipcu 1972 r. przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu. Zawierają je także nasze resortowe wytyczne.

Zadań tych jest tak dużo i są one tak różnorodne, iż nie sposób tu wszystkich — choćby ogólnie — omówić. Skoncentrui je się więc na dwóch dziedzinach pracy, a mianowicie: na zwalczaniu i zapobieganiu przestępczości.

W ZAKRESIE zwalczania przestępczości musimy przede wszystkim kontynuować sprawne ściganie najgroźniejszych przestępstw kryminalnych i gospodarczych, przestępstw popełnionych w związku z nadużywaniem alkoholu, dokonanych przez recydywistów lub jednostki pasożytnicze. Ogromna większość szczecinian żyje i pracuje uczciwie. Jest także w naszym społeczeństwie grupa, wprawdzie znacznie mniejsza, ale groźna. Jej członkowie dokonują rozbojów i gwałtów, włamań do obiektów uspołecznionych i prywatnych, kradzieży i napadów rabunkowych. W sposób rażący naruszają porządek prawny i ład. Słowem — zagrażają bezpieczeństwu życia, zdrowia i mienia obywateli. Trzeba więc postępować w stosunku do takich sprawców surowo, powiedziałbym nawet — bezwzględnie.

**W skuteczności zwalczania przestępczości niebagatelne znaczenie ma szybkość działania organów ścigania. Będziemy zatem dokładali starań, by jak najmniej czasu miało od chwili popełnienia przestępstwa do sporządzenia aktu oskarżenia.**

DRUGI, niezwykle istotny odcinek naszej pracy to profilaktyka, czyli zapobieganie przestępczości. Mamy zamiar ją realizować poprzez opracowywanie tzw. wystąpień pośledczych, w których podajemy określonym adresatom okoliczności sprzyjające popełnieniu przestępstwa. Oczywiście — domagając się jednocześnie usunięcia nieprawidłowości. Będziemy współdziałali ze Społecznymi Komisjami Pojednawczymi, z Sądami Społecznymi w szczecińskich zakładach pracy. Będziemy także wzywali do prokuratury tych ludzi, z którymi wskazane — a nawet konieczne — jest przeprowadzenie rozmowy ostrzegawczej. Ponadto mamy opracowane już programy działań zmierzających do zwalczania pijaństwa i alkoholizmu, demoralizacji młodzieży oraz pasożytniczego trybu życia.

**„KURIER" — Prokuratura ma w swym zakresie działania wiele zagadnień i to różnorodnych. Społeczeństwo nie jest chyba w tym względzie dostatecznie poinformowane?**

S. BANIAK — Z naszych licznych kontaktów służbowych z obywatelami wynika, że rzeczywiście tak jest. Przecież my nie tylko oskarżamy... Przychodzić do nas można po poradę prawną, po pomoc w określonych sprawach, po to by złożyć skargę czy zażalenie itp. Przez cały tydzień dyżuruje prokurator w godzinach od 15 do 19, a w poniedziałki pracujemy bez przerwy od godziny 7,30 do 19. Przychodzić do nas można nawet w niedziele i święta; między godziną 10 a 13.

**Rozmawiała: Janina JOŻWIAK**

## Kwiaty szkodzą zdrowiu

BRYTYJSKIE czasopismo lekarskie „The Lancet" opublikowało artykuł, że przyniesione do szpitala cięte kwiaty mogą zaszkodzić zdrowiu chorych. Badania dowiodły bowiem, że po włożeniu kwiatów do wazonu już po godzinie pojawiają się w wodzie niebezpieczne bakterie. Pół biedy, jeśli wodę zmienia się codziennie. Jeśli nie — po trzech dniach bakterie są już tak silne, że nie poddają się nawet antybiotykom. Nie powinno się więc przynosić kwiatów przede wszystkim chorym, którzy przeszli zabieg chirurgiczny i mają otwarte rany.

## Płaski ekran telewizora

MOSKWA. Elementem decydującym o wielkości telewizora jest kineskop. On właśnie stał dotychczas na przeszkodzie większej miniaturyzacji odbiornika. Jeśli bowiem wykonać nieskończenie dużą tradycyjną telewizor przenośny wielkości książki, wówczas ekran kineskopu będzie niewiele większy od znaczka pocztowego. Grupa wynalazców radzieckich poszła inną drogą. Zrezygnowali oni z kineskopu, zastępując go skonstruowanym przez siebie tzw. neuroskopem, nie posiadającym tubusa. Na jego podłożu przewodzącym rozmieszczono półprzewodnik pokryty warstwą elektroluminescencyjną z przepuszczającą światło elektrodą. Dzięki temu udało się nie tylko otrzymać płaski ekran, lecz również zwiększyć jaskrawość obrazu.

## Obyczaje portowych miast

# Przyjęcie w „Hansa Reederei"

CZĘSTYMI gośćmi w portach Zatoki Perskiej bywają statki zachodnioniemieckiego armatora *„Hansa Reederei"* z charakterystycznym, czarnym krzyżem na kominie. Kompania owa ma stare tradycje, sięgające ubiegłego stulecia. Jej znak armatorski — również. Nie wdając się w jego wcześniejszą historię, wystarczy wspomnieć, że niemal identyczne godło nosiły w czasie pierwszej wojny światowej samoloty kaisera, później ten sam kształt posiadało hitlerowskie odznaczenie — „Ritterkreuz", obecnie zaś podobny krzyż widnieje na bojowych maszynach lotnictwa NRF. Nic więc dziwnego, że polscy marynarze nie spoglądali ze specjalną sympatią na kominy statków „Hansy", a w portach unikali kontaktów z ich załogami.

Mimo to, zdarzyło mi się, ze względu na nietypowy splot wydarzeń, kilka razy znaleźć się na pokładach jednostek NRF, a dwukrotnie — być również podejmowanym na statkach „Hansa Reederei". Stało się to za sprawą pływających na nich Polaków.

*PIERWSZY raz, było to w Basrze. Spotkaliśmy tam pływającego na statku „Hansy" Polaka z Gdyni — drugiego mechanika. Wiadomo — drugi mechanik w maszynie „Car", a pierwszy „Boh", objawiający się rzadko w jej czeluściach i sprawujący władzę z niedostępnych dla szarych „maszynowych" wysokości swej kabiny. „Drugi" — pan Kazio — spragniony kontaktu z rodakami, których nie oglądał od kilku miesięcy, serdecznie zaprosił do siebie, zarządzając natychmiast stewardowi przygotowanie czysto polskiego przyjęcia.*

*— Zanim jednak zasiądziemy do stołu — powiedział — pokażę wam jak im tu wysztukowałem tę starą maszynę — i założył białe rękawiczki, wręczając nam również po parze. — Abyście się, panowie, nie pobrudzili...*

*Schodząc już czuliśmy się dziwnie, bo jako żywo nikt z nas jeszcze nigdy nie paradował po statku w białych rękawiczkach. Dopiero jednak na dole oniemiałem z wrażenia.*

*Przy schodni, w idealnie wyrównanym szeregu stała wyprężona na baczność cała aktualnie pracująca załoga maszynowa, włącznie z dejmanami. Wszyscy ubrani w dobrze obciągnięte, szare drelichy. Wachtowy mechanik trzasnąwszy o blachy obcasami zasalutował i złożył „drugiemu" gromkim głosem raport o sytuacji w maszynie.*

*Pan Kazio odsalutował — dwoma palcami — a potem bacznym spojrzeniem zlustrował podwładnych, trwających w nienagannie zasadniczej postawie. Po kilku sekundach podszedł do jednego i wskazując na jego drelich, rzekł surowym tonem:*

*— Brakuje wam guzika. Natychmiast uzupełnić.*

*— Tak jest, panie drugi inżynierze! — huknął tamten służbiście. Wtedy pan Kazio kiwnął głową wachtowemu mechanikowi, a następnie uprzejmym gestem wskazał nam drogę w głąb maszynowni. Przedefilowaliśmy przed tym wyprężonym szeregiem niby przed kompanią honorową, starając się utrzymać należną powagę, co jak domyślić się można, łatwo nie przyszło. Dopiero wtedy padła komenda: — Do zajęć, rozejść się!*

*Po przeprowadzeniu inspekcji maszyny i wydaniu bieżących dyspozycji, „drugi" zaprosił nas do swej kabiny, gdzie oczekiwał zastawiony stół. Białych rękawiczek nie ubrudziliśmy. We wszystkich zakamarkach maszynowni panowała idealna czystość.*

*— Uff... — odsapnąłem — gdybym nie zobaczył, nie wierzyłbym. Ależ się pan lubi bawić w wojsko...*

*— Dostałem dobrą szkołę w Drugiej Armii, pod Świerczewskim — powiedział pan Kazio, gładząc swą brodę. — Poza tym u mnie w maszynie musi grać jak w zegarku, a zresztą — jakoś im się to podoba. Dopiero w tej sytuacji doceniłem przeżitego.*

*Wszedł zaproszony chief-inżynier, czyli „Boh", jak mawiają maszynowi. Po kilku kieliszkach zaczął się zwierzać.*

*— Panowie, na tym starym gracie jeszcze mi nigdy tak maszyna nie chodziła jak teraz, przy Herr... mister — rozmawialiśmy po angielsku — Kasimir... Jeszcze nigdy nie miałem tak zdyscyplinowanej załogi, takiego porządku i takiej przeżitosci... Nagliny się ze zdrowie mojego polskiego mechanika. Oby z nami pływał jak najdłużej.*

*— Akurat... — mruknął pan Kazio po polsku. — Następnym rejsem idziemy do Gdyni. Schodzę do chaty, a potem do PLO. Ech, panowie, jakbym sobie nad Wdzydze pojechał... Oczywiście rybki o świcie połowić...*

*O innym przyjęciu „pod Ritterkreuzem", następnym razem.*

*W. ANDRZEJEWSKI*

RAYMOND CHANDLER

# WYSOKIE OKNO

(Przełożył Wacław Niepokólczycki)

**47**

*Na krześle obok niej leżał biały słomkowy kapelusz ogrodowy z rondem wielkości zapasowego koła i białą satynową wstążką do zawiązywania pod brodą. Na rondzie kapelusza leżały ciemne okulary o szkłach wielkości placków.*

*Vannier podszedł do niej i wyszczekał:*

*— Musisz natychmiast wyrzucić tego cholernego karła z czerwonymi oczyma. Bo jak nie, to mu skręcę jego mały karczek. Nie mogę przejść koło niego, żeby mnie nie obraził.*

*Blondynka zakaszlała lekko, pomachała chusteczką bez celu i powiedziała:*

*— Usiądź i daj spocząć swoim wdziękom. Kim jest twój przyjaciel?*

*Vannier poszukał mojej wizytówki, stwierdził, że trzyma ją w dłoni i rzucił blondynce na kolana. Blondynka wzięła wizytówkę leniwie, przebiegła ją wzrokiem, westchnęła i postukała paznokciem o zęby.*

*— Kawał chłopa, nie? Za wielki, żebyś mógł sobie z nim dać radę.*

*Vannier obrzucił mnie nieprzyjemnym spojrzeniem.*

*— Niech pan mówi, co pan ma do powiedzenia i idzie.*

*— Mam mówić do pani? — zapytałem. — Czy do pana, a pan to przełoży na angielski?*

*Blondynka roześmiała się. Srebrna kaskada śmiechu, który zachował naturalność wytryskujących z wody banieczek. Mały języczek przesunął się hultajsko po jej ustach.*

*Vannier usiadł i zapalił papierosa ze złotym ustnikiem, a ja statem patrząc na nich.*

*— Szukam pani przyjaciółki, proszę pani — powiedzia-*

**48**

*łem. — Podobno mniej więcej rok temu mieszkałyście w tym samym mieszkaniu. Nazywa się Linda Conquest.*

*Vannier spojrzał na mnie szybko i spuścił wzrok, a potem znowu spojrzał i znowu cofnął spojrzenie. Odwrócił głowę i patrzył na drugą stronę basenu. Siedział tam cocker spaniel zwany Heathcliffem, łypiąc na nas białkiem oka. Vannier strzepnął palce.*

*— Heathcliff, chodź tu! Heathcliff, do nogi! Chodź tu!*

*— Zamknij się — powiedziała blondynka. — Ten pies cię nienawidzi. Pozbądź się choć na chwilę swojej próżności, na miłość boską.*

*— Nie mów tak do mnie — warknął Vannier.*

*Blondynka zachichotała i obrzuciła jego twarz pieszczotliwym spojrzeniem.*

*— Szukam dziewczyny nazwiskiem Linda Conquest, proszę pani — wtrąciłem.*

*Blondynka spojrzała na mnie i powiedziała:*

*— Już mi pan mówił. Właśnie myślałam. Nie widziałam jej chyba od pół roku. Wyszła za mąż.*

*— Nie widziała jej pani od pół roku?*

*— Właśnie to mówię, drągalu. A po co panu ta wiadomość?*

*— Prowadzę prywatne dochodzenie.*

*— W jakiej sprawie?*

*— Poufnej — odparłem.*

*— No, proszę — powiedziała blondynka pogodnie. — Prowadzi prywatne dochodzenie w poufnej sprawie. Słyszałeś, Lou? Ale narzucanie się zupełnie obcym ludziom, którzy nie mają ochoty z nim rozmawiać, jest całkiem w porząd-*

**49**

*ku, prawda, Lou? Ponieważ prowadzi prywatne dochodzenie w poufnej sprawie.*

*— A więc nie wie pani, gdzie ona jest?*

*— Przecież mówiłam. — Jej głos wzniósł się o parę tonów w górę.*

*— Nie mówiła pani. Pani powiedziała, że nie widziała jej od pół roku, a to wcale nie to samo.*

*— Kto panu powiedział, że mieszkałam z nią w jednym mieszkaniu? — spytała ostro blondynka.*

*— Nigdy nie zdradzam źródła informacji, proszę pani.*

*— Kochanie, jesteś małostkowy jak kierownik baletu. Ja mam ci powiedzieć wszystko, ty mi nic.*

*— Sytuacja jest całkiem inna — powiedziałem. — Ja pracuję i wykonuję polecenia pracodawcy. Chyba ta pani nie ma powodów, żeby się ukrywać.*

*— Kto jej szuka?*

*— Rodzina.*

*— Znów zagadka. Ona nie ma żadnej rodziny.*

*— Musi ją pani dobrze znać, skoro pani o tym wie — powiedziałem.*

*— Może kiedyś znałam. Ale to nie znaczy, że znam teraz.*

*— No, dobrze — powiedziałem. — Należy to rozumieć, że pani wie, ale nie chce powiedzieć.*

*— Należy to rozumieć — rzekł nagle Vannier — że pana obecność jest tu niemiła i im prędzej pan pójdzie, tym większą zrobi nam pan przyjemność.*

*Nie spuszczałem wzroku z pani Morny. Mrugnęła do mnie i powiedziała do Vanniera:*

(cdn)

# NAJLEPSI W OBIEKTYWIE

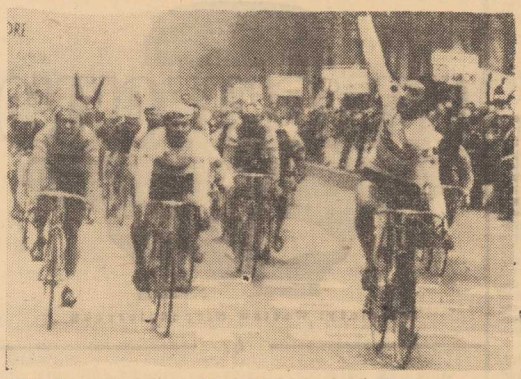

TRWA wyścig Paryż — Nicea, pierwsza próba startu amatorów z zawodowcami. Trasę „przecierają" Polacy. Ich debiut jest udany. A jak walczono na mecie I etapu? Widzimy na zdjęciu wykonanym na finiszu, Eddy Merckx, Ryszard Szurkowski i Van Linden — oto trójka najlepszych w tym dniu.

## Kolarze 18 państw na trasie WP

KOMITET Organizacyjny 27 Wyścigu Pokoju zamknął już listę zgłoszeń do tegorocznej imprezy. Weźmie w niej udział 18 ekip. Jako ostatnia przyjęta została oferta drużyny tureckiej. Tak więc na trasie Warszawa — Berlin — Praga zobaczymy kolarzy następujących państw: Austrii, Belgii, Bułgarii, CSRS, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Jugosławii, Kuby, NRD, Polski, Rumunii, Turcji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch i ZSRR.

Sportowcy z Turcji w tym roku po raz pierwszy ścigać się będą w WP. Trenowani przez triumfatora tej imprezy w 1957 roku Bułgara — Nenczo Christowa zdobyli tytuł mistrzów Bałkaniady w wyścigu drużynowym na 100 km.

Dodajmy jeszcze, że na ostatnim posiedzeniu zatwierdzono trasę WP w 1975 roku. Impreza rozpocznie się w Berlinie 8 maja i poprzez ziemie CSRS i Cieszyn kolarze przyjadą do Polski. (d)

## Tylko wicemistrz olimpijski lepszy...

W GDYNI odbył się I Turniej Klasyfikacyjny seniorów w judo. Na zawodach tych dobrze spisał się reprezentant szczecińskiej Arkonii — St. Janerka, który w wadze lekkiej wywalczył drugie miejsce. Nasz zawodnik wygrał 5 walk, pokonując m. in. tej miary przeciwników co Tałaj, Sikora i Świerk. Nie powiodło mu się jedynie w pojedynku z wicemistrzem olimpijskim Zajkowskim. Startujący w wadze ciężkiej koledzy klubowi Janerki — Kaźmierczyk i Tomasiak zajęli miejsca piąte i ósme.

Na turnieju w Gdyni judocy Arkonii zdobyli 11 punktów i po pierwszym turnieju klasyfikacyjnym seniorów zajmują 5 miejsce. (jg)

WŚRÓD 8 medali, które zdobyli polscy lekkoatleci w Goeteborgu 5 ma kolor złota. Miła to niespodzianka, świadcząca, że znowu liczymy się w Europie.

NA ZDJĘCIU — Złoty medalista halowych mistrzostw Europy Michał Joachimowski, który w Szwecji uzyskał także najlepszy halowy wynik w trójskoku — 17,03 m.

TA sympatyczna blondynka to Kornelia Ender, pływaczka NRD, mistrzyni i rekordzistka świata. Kornelia zajęła pierwsze miejsce w plebiscycie PAP na najlepszego sportowca Europy. Podczas jej pobytu w Warszawie redaktor naczelny PAP, Janusz Roszkowski, wręczył zawodniczce kryształowy puchar.

Zdjęcia — CAF

### Co to znaczy „eksportowa drużyna"?

# SPORT ZA DEWIZY

POD powyższym tytułem „POLITYKA" zamieściła ciekawy artykuł pióra Tadeusza Olszańskiego, który podjął temat zysków dewizowych, jakie przynosi krajowi udział polskich sportowców w międzynarodowych imprezach, — **„Dewizy leżą na boiskach i stadionach** — twierdzi autor — **ale nie należy zachłannie rzucać się na nie. Trzeba mądrze sterować występami naszych drużyn, dbać o ich rezultaty na międzynarodowej arenie (Górnik Zabrze np. w nieprzemyślany sposób mocno nadwątlił swoją reputację) i zwyciężać w pucharowych oraz mistrzowskich meczach, gdyż daje to wysoką pozycję. A w rezultacie wpływy dewizowe".** Na czym można zarobić?

GROS kontaktów międzynarodowych naszych sportowców odbywa się na zasadach wymiany bezdewizowej. Pozycję dominującą stanowią kontakty z krajami socjalistycznymi obejmujące dwie trzecie całej naszej wymiany sportowej. Udział Polaków w imprezach tzw. dochodowych stanowi zatem niewielką część wszystkich kontaktów. Zarobić można na imprezach typu mistrzowskiego oraz wszelkiego rodzaju klubowych rozgrywkach pucharowych, organizowanych przez poszczególne federacje sportowe. Nie wszystkie jednak z tych imprez przynosza dochód. Odbywają się one bowiem na różnych zasadach. Często bywa tak że trzeba opłacić swoim zawodnikom wyżywienie, hotele, transport lokalny, kieszonkowe, a niekiedy i tzw. startowe. Wtedy zyski ciągną międzynarodowe federacje.

* * *

TROCHĘ inaczej jest w piłce nożnej i hokeju. Np. Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej 50 procent dochodu z MŚ dzieli między siebie i gospodarza imprezy a drugą połowę przeznacza do podziału pomiędzy uczestniczące w finale zespoły. Już obecnie np. Polska ma zapewnione 500 tys. dolarów za awans naszych piłkarzy do finału. W następnej turze można zyskać jeszcze więcej.

* * *

Z OSTATNICH mistrzostw świata w Moskwie polscy hokeiści przywieźli 53.780 franków szwajcarskich. W hokeju w zyskach partycypują tylko zespoły grające w grupie „A". Dzielone między nich środki to pieniądze uzyskane z transmisji telewizyjnych.

* * *

W SWOIM artykule T. Olszański podaje ciekawy przykład z ME w zapasach, które odbyły się w 1972 roku w Katowicach. Telewizja Polska dała z otwarcia tej imprezy krótką transmisję. Nie uzgodniono tego wcześniej z działaczami federacji zapaśniczej (FILA), której skarbnik od razu zażądał 1500 dolarów. Trzeba było sumę tę zapłacić, choć na ekranie nie pokazywano walk na macie, ponieważ zagrożono, że nasi reprezentanci nie zostaną dopuszczeni do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Monachium.

* * *

SPORO można zarobić także na organizacji dużych imprez. Trzeba jednak zdecydowanie postawić na rozwój bazy turystycznej i sportowej. Wtedy będziemy mogli starać się o wielkie imprezy, na które przyjada liczne rzesze kibiców z zagranicy, którzy zostawią w naszym kraju sporo dewiz. Sprawy te należy jednak traktować kompleksowo. Tak jak robią to np. Jugosłowianie. Póki co natomiast najbardziej opłaca się nam rozwijanie towarzyskich spotkań kontraktowych oraz dobra gra w spotkaniach pucharowych w piłce nożnej. Zarabiamy także na boksie. Polscy pięściarze z tradycyjnych spotkań z Wirtembergią przywożą do kasy PZB 3 tys. marek. Zyskamy także na wyścigu Paryż — Nicea.

* * *

OD MARCA ub. r. Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych i Turystycznych jest jedyną instytucją upoważnioną do zawierania międzynarodowych kontraktów dewizowych. Dzięki temu ukrócono bałagan i pewną samowolę istniejącą w tej dziedzinie. Mamy więc państwowego menadżera sportowego. Ostatnio napłynęły do niego atrakcyjne propozycje dla naszej reprezentacji piłkarskiej, której proponuje się stoczenie kilku spotkań towarzyskich. Szejk Kuwejtu daje np. 20 tys. dolarów za dwa mecze z reprezentacją tego kraju. Marokańczycy proponują po 5 tys. dolarów za dwa mecze polskiej drużyny klubowej w ich kraju. Jest także szereg innych propozycji dla piłkarzy. Nie ze wszystkich będziemy korzystać, ale powiedzenie „eksportowa drużyna" nabiera w tej sytuacji jednoznacznego sensu. (Opr. jg)

### Przed walnym zebraniem MKS Pogoń

# Zacieśnić więź z załogami przedsiębiorstw

DZIŚ o godz. 15 w Domu Marynarza zbiorą się delegaci morskich zakładów pracy naszego miasta by uczestniczyć w walnym zgromadzeniu MKS Pogoń. Zebranie to wywołało duże zainteresowanie, nie tylko zresztą wśród pracowników gospodarki morskiej. Pogoń jest najwiekszym klubem sportowym na Pomorzu Zachodnim cieszącym się zresztą dużą popularnością.

Ostatnio w zakładach pracy podległych resortowi żeglugi odbyły się spotkania poświęcone właśnie Pogoni. Wybrano także delegatów na dzisiejsze zebranie. W naszej błyskawicznej ankiecie prosiliśmy kilku z nich aby zaprezentowali nam swoje stanowisko.

**Jerzy Lipka — naczelnik wydziału SUM** — Materiały, które będą przedstawione na dzisiejszym zgromadzeniu m. in. mówią o oddzieleniu społecznej działalności od czynności administracyjnych. Uporządkowanie tych spraw będzie miało poważny wpływ na pracę klubu. Dużą wagę przywiązuje się także do zabezpieczenia odpowiednich kwot. Propozycja aby zakłady pracy gospodarki morskiej partycypowały w kosztach utrzymania klubu jest najwłaściwsza. Tym bardziej, że klub będzie także świadczył na rzecz zakładów pracy, a właściwie ich działalności sportowej. Myślę tu przede wszystkim o korzystaniu przez pracowników morza z klubowych urządzeń sportowych. Na razie jednak baza jest skromna. Trzeba ją rozbudować. MKS Pogoń jest największym klubem w naszym województwie, z tej też racji jego działalność wybiega poza ramy przedsiębiorstw gospodarki morskiej.

SPRAWĄ wymagającą generalnego rozwiązania jest problem działaczy społecznych. Bez nich trudno mówić o rozbudowie klubu. Dotychczas MKS Pogoń miała skromny aktyw. Pilnym zadaniem będzie więc zmobilizowanie działaczy do pracy w klubie w zarządzie i sekcjach. Uważam, że chętnych będzie dużo.

**Bogusław Byrka — dyr. tech. PPDiUR „GRYF".** — Ranga jaką zdobył sobie MKS Pogoń wymaga dzisiaj aby był to klub silny, dysponujący odpowiednim zapleczem i finansami. Uważamy, że morski klub powinien być ściśle związany z budżetami naszych przedsiębiorstw. Zakłady pracy powinny także sprawować patronaty nad poszczególnymi sekcjami. My w Gryfie dużą wagę przywiązujemy np. do żeglarstwa wynika to z charakteru naszej pracy. Żeglarstwo bowiem to nie tylko rekreacja, to również szkoła charakterów. Sekcja żeglarska może się stać kuźnią kadr dla przedsiębiorstw morskich.

Zacieśnienie więzi klubu z załogami przedsiębiorstw może następować także w wyniku świadczeń klubu na rzecz załóg. MKS Pogoń powinna się włączyć do organizowania życia sportowego w zakładach pracy. Pracownicy przedsiębiorstw morskich powinni mieć możność korzystania z urządzeń klubowych. Uważam, że jeśli więź ta pogłębi się, nie będzie kłopotu z działaczami, których obecnie w klubie jest bardzo mało. **Rozmawiał: T. BEK**

## Piłkarki Łącznościowca triumfują w Berlinie

W BERLINIE z okazji „Dnia antyfaszysty" odbył się turniej piłki ręcznej młodziczek z udziałem: Empor Brandenburger Tor, Empor Berlin, Köpenick, Chemie Berlin i Łącznościowca. Najlepszą drużyną rozgrywek okazał się zespół szczeciński, który wygrał wszystkie spotkania i zdobył tym samym Puchar Przechodni Roberta Uhriga.

### „Małe MŚ" piłkarek

## Zgrupowanie kadry narodowej — w Szczecinie

W DNIACH od 17 do 24 marca odbywać się będzie w Szczecinie zgrupowanie kadry narodowej piłkarek ręcznych. Weźmie w nim udział 14 zawodniczek. Zabraknie wśród nich, niestety, reprezentantek szczecińskiej Pogoni. Aktualnie bowiem — zdaniem trenera kadry Z. Jakubika żadna naszych piłkarek nie reprezentuje poziomu kwalifikującego ją do grona najlepszych zawodniczek kraju.

Większość szczypiornistek, powołanych na szczecińskie zgrupowanie to piłkarki, które broniły barw Polski na MS w Jugosławii. Kadra przygotowywać się będzie do startu w międzynarodowym turnieju piłki ręcznej w Neubrandenburgu (NRD). Impreza ta zapowiada się bardzo ciekawie. Mieć ona bowiem będzie doborową obsadę i z tej racji określa się ją jako „małe mistrzostwa świata". W Neubrandenburgu walczyć będą reprezentacyjne „siódemki": NRD, Węgier, Rumunii, ZSRR, Jugosławii, Danii, Holandii i Polski. (jg)

### Dziś losowanie

## Już 33 zespoły na starcie turnieju „Kuriera"

DZIŚ o godz. 17.30 w pokoju 15 przy ul. Tkackiej 55 działacze Sekcji Piłki Ręcznej WFS dokonają losowania drużyn, które zgłosiły się do turnieju „Kuriera".

Chęć startu w naszej imprezie zadeklarowały 33 zespoły. Do rozgrywek dziewcząt przystąpią dodatkowo SP nr 23, oraz „siódemki" z Dolic i Kozielic (pow. Pyrzyce), w turnieju chłopców uczniowie SP nr: 23, 61, 64 i ekipa z Dolic.

Wszystkim zainteresowanym przypominamy, że można jeszcze tuż przed losowaniem zgłosić drużyny szkolne do batalii o puchary „Kuriera". (d)

**WTOREK, 12 MARCA**

**DZIS:**
**Bernarda, Grzegorza**
**JUTRO:**
**Bożeny, Krystyny**

## POGODA

*ZACHMURZENIE małe. Temp. do 6 st. Wiatry umiarkowane, wschodnie.*

**DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 1029 milibarów (772 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.**

## TEATRY

POLSKI — „Awantura w Chioggi" g. 19; WSPÓŁCZESNY — „Człowiek znikąd" g. 19; MUZYCZNY — „Nicole" g. 19; DISCORAMA — występ Jerzego Połomskiego — prowadzi Irena Dziedzic g. 17, 20

## KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Szakal z Nahueltoro" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20 — chil. od lat 18 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) „Samuraj i kowboje" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — wł. od lat 16 (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Dekada strachu" g. 16, 18.30, 21 — fr. od lat 18; środa: g. 18.30, 21: „Przygody Robinsona Kruzoe" g. 11.15, 13.30, 16; BAŁTYK (tel. 733-35) „Zbrodniarka czy ofiara" g. 13.30, 16, 20.30 — jap. od lat 18 — panoram.; środa: g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; PIONIER (tel. 475-02) „Bitwa morska" g. 10, 17; „Tropiciel Sladów" g. 11, 13, 15; „Brylanty pani Zuzy" g. 18, 20 — pol. od lat 16; „Bullitt" g. 22 — USA — od lat 18 (wtorek i środa); w środę o g. 11, 13 i 15 „Siódma kula"; ZAMEK — „Życie rodzinne" g. 18 — pol. od lat 16; TPPR — „Dawid Copperfield" g. 18, 20 — ang. od lat 14; PROMIEŃ — „Jedynym wyjściem jest śmierć" g. 16, 18, 20 — kanad. od lat 16; MARS — „Jeźdźcy" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 16 — panoram.; ECHO (Krzekowo) „Ktoś za drzwiami" g. 18 — fr. od lat 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Głos na sprzedaż" g. 16, 18, 20 — wł. od lat 16 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Król, dama, walet" g. 17, 19 — NRF — od lat 16; 1 MAJ (Żydowce) „Zwariowany weekend" g. 17 — fr. od lat 11 — panoram.; „Dwaj gentlemani we wspólnym mieszkaniu" g. 19 — ang. od lat 18; BAJKA (Police) „Śmiech w ciemności" g. 19 — ang. od lat 18; ZATOKA (Nowe Warpno) „El Dorado" g. 18 — USA od lat 14; STOKROTKA (Śmierdnica) „Mordercy w imieniu prawa" g. 19 — fr. od lat 16; MEGAWAT (Dolna Odra) „Przez pustynię" g. 20.15 — meksyk. od lat 16; INA (Stargard) „Czwarta pani Anderson" g. 15.30, 18.30, 20.30; DAR (Stargard) „Doktor Popaul" fr. od lat 16; WISŁA (Goleniów) „Zawieszeni na drzewie" fr.-wł. od lat 11; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Bez wyraźnych motywów" fr.-wł. od lat 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

## WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Władztwo Książąt Pomorskich; Sztuka polska g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; „Za wolność i wyzwolenie" g. 11—17; WAG — pl. Hołdu Pruskiego 8 — rysunek Haliny Bielczyk;

## DYŻURY

**SZPITALE**

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Gołęcino; CHIR. — Gołęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

**PRZYCHODNIE**

DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 Nad Odrą 18 — g. 16—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — godz. 20—7.

**APTEKI**

NR 47 (dodatkowo odtrutki i tlen) al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46; NR 52 — Krzywoustego 7a — tel. 366-73; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24; NR 10 — Szczecin-Glinki; NR 12 — Szczecin-Podjuchy.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.
PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedn. Narodowej 50 — tel. 428-32 g. 8—18.

## TELEWIZJA

**PROGRAM POLSKI**

14.25 Transmisja ze spotkania G. Husaka z załogą Stoczni w Gdańsku. 16.30 Dziennik TV (kol). 16.40 Dla dzieci „Kino Skrzat". 17.05 Sylwetki X Muzy. 17.30 Dla młodzieży „Czarne i białe". 18.20 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.40 „Szare na złote". 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 „Siedemnaście mgnień wiosny" cz. 4. 21.30 Sport. 21.50 Interstudio. 22.20 Historia niezupełnie prawdziwa — program rozrywkowy. 22.45 Dziennik TV (kol.).

**PROGRAM II**

17.05 „Partnerzy" — pr. publicystyczny. 17.30 Polski film dokum. 18.15 Nowela filmowa „Córeczka". 18.45 Lekcja j. ang. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Młodość, talenty, pasje. 20.50 Serenada Es-dur J. Suka w wykonaniu czeskiej ork. kameralnej. 21.30 Teatr TV „Szwejkowe przypowieści". 22.20 „24 godziny" (kol.). 22.30 Lekcja j. niemieckiego.

**ŚRODA**

6.30 i 7.00 TV Technikum Rolnicze. 9.00 Chemia dla klas VII. 9.30 Film NRD „Letnia przygoda". 11.05 Wychowanie plastyczne dla klas VII—VIII (kol.). 12.00 Historia dla klas VIII. 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze. 14.40 Politechnika TV. 15.55 „NURT". 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 Dla młodych widzów „Emancypacja białogłowy". 17.10 ITP. 17.25 Losowanie Małego Lotka. 17.35 Konsylium. 18.05 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.25 Z serii „Łuk tęczy". 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Film USA „Król szczurów". 22.30 Sport. 22.50 Konsylium cz. II. 23.05 Dziennik TV (kol.).

**PROGRAM II**

16.50 Muzyka młodzieży świata. 17.20 Paryska rewia baletu na lodzie. 18.15 Za kierownicą — magazyn motoryzacyjny. 18.45 Lekcja j. franc. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej — NRD — Belgia. 21.50 „24 godziny" (kol.). 22 „NURT". 22.30 Lekcja j. angielskiego.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

**PROGRAM BERLIŃSKI**

15.30 Lekcja j. ros. 16. Lekcja j. ang. 16.25 Stadion. 17.10 Pieśni radzieckie. 17.30 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Program dla nauczycieli. 18.40 Telereklama. 18.45 „Dziś — ryba". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej 19 Wizyta. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Targi Lipskie. 20.45 Polski film TV „Chłopi". 21.35 Kronika. 21.50 Wietnamski film dokum. 22.15 Wiadomości.

**ŚRODA**

7.45 Gimnastyka. 7.55 Lekcja j. ang. 8.25 Kronika. 9 „Dwa razy do roku". 9.45 Polski film TV „Chłopi". 10.35 Wietnamski film dokum. 11 Wiadomości. 15.05 Wiadomości. 15.15 Film radz. 16.50 Kino filmów amatorskich. 17.20 Wiadomości. 17.25 Mecz piłki nożnej. 19.15 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody. 19.30 Kronika. 20 Film „Gaące", 21.35 Kronika. 21.50 Mecz piłki nożnej. 23 Wiadomości.

## RADIO

**PROGRAM I** (na fali 1322 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 22, 23, 24, 14.30 Transmisja ze spotkania G. Husaka z załogą Stoczni w Gdańsku. 15.35 Stare przeboje — nowe rytmy. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Melodie z Kraju Rad. 17 Radio-kurier. 17.20 Rytmostop. 17.40 Leksykon polskiej piosenki. 18.25 Radiowa kronika muzyczna. 19.15 Finały słynnych musicali. 19.45 Klient nasz partner. 20 „NURT". 20.20 Interserwis. 21.00 Sztuka żywienia. 21.15 Mistrzowie lekkiej batuty. 22.15 Mikrorecital wieczoru — Ella Fitzgerald. 22.30 Studio nowości. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Jam session. 0.05—3.00 Program nocny.

**PROGRAM II** (na fali 230 m i UKF 68,78 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

15 Program dla młodzieży. 15.40 Poemat symfoniczny B. Smetany. 16 Wypoczynek i turystyka. 16.15 Morze w muzyce M. Ravela. 16.40 Ze światowej estrady. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.25 Magazyn dla młodzieży. 18.15 Recenzja teatralna. 18.40 Drogi poznania. 19—21.30 Szczecin — UKF. 19 Kwadrans jazzu. 19.15 Lekcja j. ang. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 20.30 Książki, które na was czekają. 21 Utwory fortepianowe Skriabina. 21.15 Zwierzenia wieczorne. 21.55 Rozmowy o wychowaniu. 22.05 Stołeczne aktualności muzyczne. 22.30 Kalejdoskop kulturalny. 23 Z płytoteki Wł. Surzyńskiego. 23.35 Co słychać w świecie? 22.40 II sonata na flet, harfę i altówkę C. Debussy'ego.

**PROGRAM III** (na falach krótkich 31, 41, 42 i 49 m i ultrakrótkich 65,96 MHz).

15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Rozmowa o sporcie. 15.45 Piosenki A. Osieckiej na eksport. 16 Orientalne orientacje muzyczne. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Spadek po generale". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Czwarta zmiana". 18.10 Rozszyfrowujemy piosenki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Norwid śpiewany. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Dzieła i twórcy. 20.40 Lekcja j. niem. 22.55 Przeboj za przebojem. 21.25 Polsko-węgierski kwartet R. Kruzy. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 „Chłopiec i jego czarodziejski róg". 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Emancypantki. 22.45 Ostatnie bluesy. 23 Chwila poezji. 23.05 Koncert A. Vivaldiego. 23.25 Ballady Laury Myro.


ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO
w Stargardzie Szczecińskim

**zlecą do wykonania**

w 1974 roku i latach następnych

CZĘŚCI DO WAGONÓW
I MASZYN DROGOWYCH

w zakresie prac:

**ślusarskich i tokarskich**

Bliższych informacji udziela Dział Szefa Produkcji i Zaopatrzenia, telefon 65-61.

824-K



**PRACA**

**POSZUKUJĘ** opiekunki do rocznego dziecka, tel. 471-42. 2987-G

**POSZUKUJĘ** dochodzącej opiekunki do dwuletniego dziecka, Stołałowskiego 2c/2. 3362-G

**POTRZEBNA** opiekunka dochodząca do rocznego dziecka, mgr inż. Grabon, Cmentarna 6/4 po 16,30. 3343-G

**NIERUCHOMOŚCI**

**DOMEK** kupię, posiadam mieszkanie 3-pokojowe, komfort, śródmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2641.

**RÓŻNE**

**POGOTOWIE** Telewizyjne J. Paryski, tel. 343-32. 2608-G

**TELEWIZYJNE** Pogotowie Edward Dydo, tel. 367-18. 2060-G

**TELEWIZYJNE** Pogotowie tel. 43-826. Mochol. 1319-G

**TELEWIZYJNE** Pogotowie, tel. 459-59, Łazaronek. 1269-G

**TELEWIZYJNE** Pogotowie Targowski, telefon 740-50. 2658-G

**POGOTOWIE** Telewizyjne Śmiechowski, telefon 272-60. 1181-G

**POGOTOWIE** Telewizyjne ZURT ul. Obr. Stalingradu 12, tel. 356-96. Zgłoszenia w dni powszednie w godz. 8—20. Wysoka jakość, gwarancja 6 miesięcy. Naprawy wykonywane są już od godz. 10. 64-P

**TELEWIZYJNE** Pogotowie Uznański. Półroczna gwarancja, tel. 759-59. 2742-G

**POGOTOWIE** Telewizyjne Sławiński, tel. 258-14. 2715-G

**AUTOMOBILIŚCI** — zakład wyważania kół, wymiany ogumienia, ul. Zielonogórska 4 przy Santockiej. 2701-G

**POSZUKUJĘ** garażu w śródmieściu — tel. 375-26 2626-G

**UWAGA!** Części nietypowe do samochodów, motocykli do nabycia w sklepie. Sikorskiego 2, tel. 370-98. 2849-G


**INFORMUJEMY,**

**że z dniem 22 stycznia 1974 r.**

została zmieniona nazwa

**Spółdzielni Pracy Robotników Przeładunkowych „Norma" w Szczecinie**

na:

**Szczecińska Spółdzielnia Pracy Transportowo-Przeładunkowa w Szczecinie, ul. Podgórna 22/23,**

konto NBP I O/M Szczecin 1411-6-3178.

1108-K

**Koleżance ANNIE TWARDOWSKIEJ**
**serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Męża**

**składają:**

**Kierownictwo, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy z Centralnej Składnicy Harcerskiej w Szczecinie.**

**Dyrekcji, Radzie Zakładowej i pracownikom SPBO-3 „Bet. B", Ks. Fabianowi Zawadzkiemu oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie najukochańszego Męża, Ojca, Dziadka**

**ś.p.**

**Stefana Konieckiego**

**serdeczne podziękowanie za okazane współczucie i pomoc**

**składa:**

**RODZINA**

**Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i współczucie oraz wzięli udział w pogrzebach naszych kochanych Rodziców, Teściów i Dziadków**

**ś.p.**

**Zofii i Jana Połczyńskich**

**serdeczne podziękowanie składa**

**RODZINA**

**Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego Męża**

**Stanisława Miłka**

**i okazali mi serdeczne współczucie i pomoc, składają podziękowanie:**

**ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ**


**KUPNO**

**WYNAJMĘ** lub kupię garaż w okolicy ulic Wiszesława — Światowida (trasa tramwaju nr 6). Szczecin, Strzałowska 1/12. 2588-G

**SPRZEDAŻ**

**AUTOMATY** zręcznościowe: bilard elektryczny, lądowanie na Księżycu, koszykówkę — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2682.

**PASIEKĘ** z pszczołami oraz strugarkę-wyrówniarkę do wyrobu uli — sprzedam, tel. 396-78 dzwonić po godz. 16. 2599-G

**KINESKOPY** do wszystkich typów telewizorów, 18-miesięczna gwarancja 700—1000 zł sprzedam. Krzywoustego 74/12 (oficyna) tel. 364-11. 1155-G

**LOKALE**

**SANDOMIERZ** — 3-pokojowe mieszkanie spółdzielcze zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2561.

**ZGUBY**

**ZGINĄŁ** pies czarny seter. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Szczecin, Armii Czerwonej 20/3, tel. 273-95. 3211-G

**4 MARCA** 1974 przybłąkał się seter irlandzki (suczka), odebrać tel. 706-56. 3434-G

**25 LUTEGO** 1974 przy ul. Śląskiej zaginął piesek koloru jasnobrązowego. Pierś i przednia prawa łapka do połowy biała. Ostrzega się przed przywłaszczeniem. Powiadomić za wynagrodzeniem, tel. 474-56. 3422-G

**PUDEL** czarny, duży, nr tabl. 2015 zaginął. Uczciwy znalazca proszony o zwrot ul. Włościańska 47/9, tel. 289-75. 3419-G

**1 MARCA** 1974 zaginął piesek pekińczyk w pobliżu ulicy Mazurskiej róg Śląskiej. Uczciwego znalazcę proszę o skontaktowanie się telefonicznie 286-49 za wynagrodzeniem. 3346-G

**23 LUTEGO** 1974 zgubiono uprawnienia budowlane, wydane na nazwisko mgr inż. Elżbieta Olszewska. 3313-G

**23 LUTEGO BR.** (sobota) pozostawiono w samochodzie m-ki „Warszawa" siatkę z dokumentami. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem pod numer telefonu 753-35 w godz. od 15—20. 3314-G

**ZGINĄŁ** młody owczarek alzacki, bez ogona. Pies jest w trakcie leczenia. Odprowadzić za wynagrodzeniem Szczecin, Obrońców Stalingradu 6/9. 3307-G


## PRZETARG

Szczecińska Spółdzielnia Pracy Transportowo-Przeładunkowa w Szczecinie ogłasza pierwszy przetarg ograniczony w dniu 28 marca 1974 r. godz. 10 na sprzedaż samochodu ciężarowego Star nr rej. MA 97-85, nr podwozia 31674 cena wywoławcza 37 400 zł. Pojazd znajduje się w Bazie Transportu Spółdzielni Pracy Transportowo - Przeładunkowej w Szczecinie ul. Heyki 2, można go oglądać od dnia 25 marca 1974 r. w godzinach 12 do 14. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu, oraz przedstawić zaświadczenie stwierdzające, że nabycie pojazdu jest uzasadnione w świetle przepisów w sprawie krajowego transportu drogowego. W wypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, odbędzie się drugi przetarg ograniczony dnia 29 marca 1974 r. o godzinie 13. 1197-K

## Pracownicy poszukiwani

Kuchmistrza, kucharzy, cukiernika, pomoce kuchenne, magazyniera, zaopatrzeniowca, kelnerki, pokojowe zatrudni Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" do pracy w nadmorskich ośrodkach wczasowych w okresie od 26 maja do 20 września 1974 r. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego (bez podatku). Istnieje możliwość przedłużenia czasu zatrudnienia na dalsze miesiące. Zgłoszenia przyjmuje Dział Adm.-Socjalny Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, pok. nr 24. Od kandydatów wymagana aktualna książeczka zdrowia. 1165-K


WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-6

## W tym roku — 500 miejsc

# Dom studencki dla WSM

PLAC HELSKI już od dwóch lat przestał spełniać funkcję terenu ćwiczebnego dla młodych adeptów straży pożarnej. Cały teren zamienił się w wielki plac budowy.

Spoza drewnianych ogrodzeń „wystrzelił" pierwszy budynek. Nad jedenastą kondygnacją montuje się aktualnie część wiązań dachowych. W dolnych kondygnacjach instaluje się już stolarkę drzwiową i okienną. Trwają przygotowania do dalszych prac wykończeniowych wewnątrz budynku. Ambicją całej 30-osobowej załogi z SPBO-2 jest dotrzymanie terminu przekazania tego pierwszego obiektu, który zapoczątkował budowę całego kompleksu mieszkaniowo-socjalnego dla Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie.

Jak nas poinformował kierownik budowy Juliusz Juda, budynek ten — dla ponad 500 studentów — przekazany będzie w sierpniu br. Tak więc od nowego roku akademickiego rozszerzy się baza internatowa uczelni. Na poszczególnych kondygnacjach, zgodnie z założeniami, powstaną zespoły pokoi mieszkalnych (2-osobowych), łącznie dla 10 studentów. W takim zespole będą wydzielone węzły sanitarne i pokoje nauki.

W tym roku przygotowane zostaną jeszcze wykopy i fundamenty pod drugi budynek 11-kondygnacyjny. Zaś w przyszłym roku rozpocznie się budowę trzeciego akademika 18-kondygnacyjnego. W zespole domów akademickich dla WSM wybudowany zostanie także obiekt socjalny z dużą stołówką. W obrębie tego małego „miasteczka akademickiego" w następnej kolejności przewiduje się budowę pływalni. Wszystkie obiekty zostaną połączone zadaszonymi przejściami.

Dobra organizacja pracy i dużo zaawansowanie robót wskazują, że budowlani wywiążą się z powierzonych im zadań i terminów. (z)

**Na zdjęciu u góry: pierwszy dom akademicki przy pl. Helskim, na razie jeszcze w stanie surowym.**

**Foto: Z. JODKOWSKI**

## Uwaga organizatorzy kolonii letnich

DYREKCJA Okręgowa Kolei Państwowych przystąpiła do przyjmowania wniosków na przejazdy na kolonie i obozy letnie, organizowane w czasie tegorocznych wakacji szkolnych.

Wnioski mogą dotyczyć tylko przejazdów na odległość ponad 200 km od stacji wyjazdu do stacji docelowej, dla grup liczących ponad 10 osób. Nie należy planować przejazdów w dniach od 29 do 2 i od 14 do 16 każdego miesiąca. Wnioski powinny być poświadczone przez Wydziały Oświaty i Wychowania, właściwe dla siedziby organizatora. Składać je należy w terminie do 15 marca br. bezpośrednio do DOKP Zarząd Handlowo-Przewozowy, ul. Korzeniowskiego 1, 70-211 Szczecin.

Wszelkich informacji o przewozach kolonijnych zasięgnąć można w DOKP, pokój 140, telefon nr 366-52, w godzinach od 7.30 do 14.30.

## Notatnik szczeciński

A ODCZYT pt. „Budowa Centralnej Wytwórni Betonów w Szczecinie" wygłosi inż. Władysław Janas — Naczelny Inżynier Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — dziś, 12 bm. o godz. 18 w siedzibie Oddziału PZiTB przy al. Wojska Polskiego 99.

## Wykryto nielegalny „sklep monopolowy"

SZCZECIŃSKA milicja wykryła wczoraj melinę, w której sprzedawano nielegalnie alkohol, mieszczącą się w jednym z mieszkań przy ul. Wojciecha 16. Zabezpieczono znaczne ilości wódki i wina. KD MO — Śródmieście wszczęło przeciwko meliniarzom dochodzenie. (ap)

## Działkowicze zawierzyli pogodzie

# Ruch w ogródkach

**CZY ZAWIERZYĆ POGODZIE i zabrać się do wiosennych prac na działkach, czy może poczekać, bo a nuż się oziębi? Z takimi problemami boryka się od dłuższego czasu liczna, prawie 15-tysięczna rzesza działkowiczów.**

NA wszelki wypadek jednak większość tych mini-ogrodników zamiast od połowy marca, już pod koniec stycznia wdziała ciepłe odzienie i z narzędziami wyszła na swoje „poletka". Przystąpiono do usuwania śmieci, przekopywania grządek, nawożenia, obcinania gałęzi a tak że opryskiwania drzew środkami ochrony roślin.

**— DUŻO kłopotów mieliśmy w tym roku ze zdobyciem odpowiednich ilości karboliny: preparatu do zimowego opryskiwania drzew owocowych — mówi nam prezes Wojewódzkiego Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych, Z. Siądak. — Jest to bardzo wygodny preparat, który można zastosować tylko raz w roku i skutecznie pozbyć się szkodników. Nie można natomiast narzekać na brak nasion. Sklepy są, w zasadzie, dobrze w nie zaopatrzone. Wiele w nich także w nawozy sztuczne. W 10-kilogramowych paczkach można kupić Mikroplon, Fruktus, Miś i Azofoksan.**

OBECNIE ogródki działkowe tętnią życiem. Większość podstawowych zabiegów już wykonano. Podczas ostatniego objazdu tych terenów stwierdziliśmy, że wszędzie przygotowano glebę pod uprawę, zasiano pietruszkę, marchew, rzodkiewkę. Gdzieniegdzie ustawiono nie spotykane i nie stosowane do tej pory tunele foliowe. Dzięki nim można znacznie przyspieszyć okres wegetacji truskawek, pomidorów czy innych warzyw.

POZA TYM nie zapomniano również o modernizacji i naprawie ogrodzeń oraz altanek. Wojewódzki Zarząd Pracowniczych Ogrodów Działkowych dostarcza po niższych cenach cement, siatkę ogrodzeniową, rury nawodnieniowe, słupki betonowe itp.

Na działkach jest bardzo dużo pracy. Mimo to coraz więcej szczecinian stara się o przydział kilku własnych grządek. Do tej pory na rozpatrzenie czeka około 2 tys. podań. Również wiele zakładów pracy, jak np. Stocznia Szczecińska, czy „Dana" wyraziło chęć założenia terenów działkowych dla swoich pracowników. Nic dziwnego, lepszego wypoczynku w dużym mieście, szczególnie latem, nie znajdzie się nigdzie indziej.

WOJEWÓDZKI Zarząd Pracowniczych Ogrodów Działkowych otrzymał w tym roku około 100 ha ziemi na ten cel, na terenie Krzekowa, Warszewa i Wyspy Puckiej. Dzięki temu kilkaset dalszych rodzin będzie mogło uprawiać to pożyteczne hobby. (bos)

SAMI DLA SIEBIE

## Uczniowie z Podjuch chcą mieć świetlicę

PODJUCHY, to obecnie jedno z najbardziej zapomnianych osiedli na rogatkach Szczecina. Poza grupą nowych bloków, które można policzyć na palcach, cała reszta zabudowań — to rozsypujące się rudery. Nie bardzo ma się też gdzie podziać młodzież szkolna po lekcjach, gdy nastaną słotne wieczory.

Uczniowie miejscowej szkoły przy ul. Floriana Szarego postanowili sami urządzić sobie świetlicę. Pomysł pochodzi od pani Anieli Jankowskiej — przewodniczącej komitetu osiedlowego samorządu mieszkańców.

Sześćdziesięcioosobową grupę młodych zapaleńców czeka jednak niełatwe zadanie. Piwnicę jednego z budynków przy ul. Krzemiennej (nic stosowniejszego nie udało się znaleźć do adaptacji) trzeba będzie gruntownie przebudować i wyposażyć. Nie obędzie się przy tym bez przebijania przejścia w murze. Młodzież z Podjuch nie boi się jednak roboty. Remont piwnicy rozpocząć się ma już wkrótce. Przed wakacjami uczniowie chcą zainaugurować działalność własnoręcznie urządzonej świetlicy. (taw)

## „JACY JESTEŚMY—74"

# POD ZNAKIEM POEZJI

TRZECIA tegoroczna, niedzielna impreza zgromadziła uczniów VII Liceum Ogólnokształcącego oraz Technikum Budowy Okrętów. Druga z tych szkół ma już długą tradycję uczestniczenia w naszych spotkaniach z cyklu „Jacy jesteśmy...". W ciągu siedmiu lat oglądaliśmy ciekawe programy artystyczne kolejnych roczników uczniów TBO.

Tym razem przedstawili oni szkolny kabaret, w którym zdecydowanie wykonawstwo przeważało nad poziomem tekstów. Bardzo dobry konferansjer, recytator i piosenkarz bardziej sprawdziliby się w odpowiednim repertuarze niż w przypadkowej składance. Grupa satyryczna „The Work" wyśmiała szkolne obyczaje a występom dzielnie sekundował zespół muzyczny „Aby—aby", który grał również młodzieży do tańca. Nad przygotowaniem występów czuwał kier. Ryszard Bal.

VII LO dało bardzo ciekawy montaż słowno-muzyczny z zastosowaniem melodeklamacji, z inscenizacją, a odnoszący się do czasu wojny. Niepotrzebnie przerywały go teksty wygłaszane przez konferansjerkę. Tę część przygotowała z uczniami Ludmiła Klimas. Występujący następnie zespół wokalny zaśpiewał trzy piosenki o tematyce morskiej (instr. Lidia Dauksza).

Uczestnicy niedzielnego spotkania rozegrali (remisowo) quiz oraz przeprowadzili rozmowy z zaproszonymi przez siebie gośćmi. VII LO przedstawiło pierwszego kierownika Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego Brunona Taydel ta, który rozpoczął pełnienie swoich obowiązków w maju 1945 roku. TBO zaprosiło przedstawiciela Stoczni inż. Jeremiego Tyszkę. Obydwa wywiady były bardzo ciekawe; w drugim z nich dowiedzieliśmy się wiele o osiągnięciach absolwentów TBO w pracy zawodowej, racjonalizatorskiej oraz w dalszym kształceniu się.

ZABAWĘ dla całej sali przedstawili tylko uczniowie technikum ogłaszając konkurs na najlepiej odtańczoną „cza-czę". Jak zwykle, w przerwach między „wykonywaniem zadań" imprezowych, młodzież tańczyła przy muzyce zespołu DKK „Univers". (jf)

## Śladem naszych artykułów

# Kręte ścieżki bezduszności

W ARTYKULE pt. **„Kierownikowi ADM się nie spieszy"** pisaliśmy o bezduszności, która w wyniku nadania jej pozorów prawa trwała 24 dni. Minęło potem jeszcze 5 dni, w ciągu których pozory te starano się usilnie utrwalić, a potem jeszcze 11 dni... Przypomnijmy jednak jak się to zaczęło.

22 stycznia br. zmarł, niegdyś ceniony, mistrz kadłubowy Wiktor Dylewski, który — osiedliwszy się po wojnie w Szczecinie — zamieszkał przy ul. Nad Odrą 117. Było to mieszkanko dwupokojowe. Jeden pokój zajmowały dwie kobiety z dzieckiem, drugi — przejściowy przydzielono właśnie Dylewskiemu. Nałogowy alkoholizm, a potem choroba Bürgera zaprowadziły tego człowieka w ślepą uliczkę, z której nie było już wyjścia. Ostatnie lata życia Dylewskiego były gehenną, z której wyzwoliła go śmierć. Gdy zmarł 22 stycznia br. w jego pokoju, który od dawna był już tylko straszliwą brudną norą, nie było nic prócz łachmanów i wiader z ludzkimi odchodami.

Bezduszność wzięła swój początek w chwili, gdy dwie starsze kobiety zajmujące drugi pokój w mieszkaniu przy ul. Nad Odrą 117, zaczęły w ADM nr 36 starania o „urzędowe" zlikwidowanie śmieci i brudów pozostałych po Dylewskim. Wówczas to właśnie kierownik ADM nr 36 działając w aureoli prawa rozpoczął wysyłanie urzędowych pism do prokuratury, a potem do sądu „o wyznaczenie lub ustalenie spadkobiercy".

**„Dwie starsze kobiety czekają, kierownikowi ADM się nie spieszy. Może gdyby przyszedł do mieszkania nr 8 i zobaczył to co widzieli przedstawiciele „Kuriera" podjąłby jakąś decyzję. Np. taką by komisyjnie stwierdzić co zostało po byłym mistrzu kadłubowym"** — pisaliśmy 14 lutego br.

Po tym artykule otrzymaliśmy z MZBM-3 pismo podpisane przez dyrektora Tadeusza Wińczakiewicza, który uznał, że MZBM jako gospodarz i administrator lokalu jest od powiedzialny za należyte zabezpieczenie tak mieszkania, jak i pozostawionego tam mienia. Jego wartość nie była znana, a doświadczenie podobno uczy, że w gorszych jeszcze sytuacjach znajdowano pokaźne sumy pieniędzy u ludzi przeważnie biednych. Z tej właśnie przyczyny dyrekcja MZBM uznała, że kroki, które podjął kierownik ADM nr 36 były jedynie niezbędne dla ustalenie ew. spadkobierców Dylewskiego.

DYREKCJA MZBM 3 przyznając, że jest „odpowiedzialnym gospodarzem i administratorem lokalu" zapomniała tylko o tym, że ta odpowiedzialność nakazywałaby przede wszystkim **zabezpieczenie lokalu i natychmiastowe ustalenie tego co się w nim znajduje — i to w ramach postępowania administracyjnego. A do takiego zobowiązany był ADM.**

Kierownik ADM 36 nie tylko tego nie uczynił, ale nawet nie usiłował osobiście przekonać się czy istnieje możliwość zabezpieczenia pokoju, przypomnijmy — przejściowego. Jedynym przejawem „odpowiedzialności" były pisemka do prokuratury i sądu, co dyrekcja MZBM 3 uznała na „działanie w dobrej wierze i w dobrze pojętym interesie społecznym".

TAKĄ opinię dyr. T. Wińczakiewicz przekazał nam pisemnie 19 lutego br. W dwa tygodnie potem otrzymaliśmy drugie pismo. MZBM 3 **„wyjaśnia dodatkowo, że pokój po zmarłym ob. Dylewskim został 2 marca br. komisyjnie opróżniony z pozostawionych przez zmarłego rupieci, które zostały wywiezione na wysypisko. Z uwagi na zaistniałe wypadki kierownik ADM 36 złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska, a jest on jednym z lepszych kierowników"** — kończy dyr. T. Wińczakiewicz.

Nie zadziwia to, że epilogiem tej sprawy było „wywiezienie rupieci na wysypisko", ani nawet to, iż „kierownik ADM 36 złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska", a jest on jednym z lepszych kierowników". Dziwi natomiast stanowisko dyrekcji MZBM 3, która tę bezprzykładną, trwającą 37 dni bezduszność, kwituje powiadomieniem o likwidacji rupieci. (hg)

TO WCALE NIE MARNOTRAWSTWO!

## Szyny wzmacniają wykop

WIELU Czytelników telefonuje do naszej redakcji, dzieląc się swym niepokojem o los szyn tramwajowych biegnących wzdłuż al. Piastów. Na odcinku tej ulicy: od pl. Kościuszki do pl. Lenina trwa bowiem obecnie układanie nowych przewodów wodociągowych. Rurociąg biegnie zaś dokładnie środkiem starego torowiska.

**„Czy stać nas na to — pytają Czytelnicy — by pogodzić się z takim marnotrawstwem? Czy całkiem porządne jeszcze tory tramwajowe muszą być zniszczone?"**

Porozumieliśmy się w tej sprawie z zastępcą dyrektora MPK Henrykiem Jachimowiczem, który poinformował nas, że stare szyny służą obecnie jako wzmocnienie wykopu. Pozwalają one na to, by układać rurociąg bez szalowania ścian. Po zakończeniu robót i zasypaniu rurociągu, szyny zostaną usunięte i wykorzystane do remontów torowisk. (ten)

Przy MZBM-1

## Powstało pogotowie dźwigowe

UTWORZONE zostało przy Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych nr 1 pogotowie dźwigowe. Istniała wprawdzie już przedtem, przy byłym DZBM-1, ekipa pracowników zajmujących się konserwacją i naprawami wind osobowych, jednak praktycznie kończyła ona swą działalność o godz. 15. Winda uszkodzona po południu musiała więc czekać na naprawę do dnia następnego. W sytuacjach alarmowych (uwięziony pasażer) można było jedynie telefonować do prywatnych mieszkań konserwatorów.

Działające obecnie pogotowie dźwigowe przyjmuje interwencje od godz. 7 do 24 oraz w niedziele i święta od godz. 14 do godz. 22, przy czym konserwator zjawia się na miejscu awarii natychmiast. W przyszłości dyrekcja MZBM-1 zamierza przedłużyć pracę pogotowia na całą dobę. Obsługuje ono wszystkie budynki w mieście, a więc zarówno ADM-owskie, jak też spółdzielcze, zakładowe itd. Pogotowie dźwigowe mieści się przy ul. Podhalańskiej 3 razem z pogotowiem elektryczno-hydraulicznym. Przy okazji przypominamy jego telefon: 200-08. (tawo)

## Kronika wypadków

DO SZPITALA przy ul. Arkońskiej przywieziono na oddział wewnętrzny 16-letnią dziewczynę, która targnęła się na życie, usiłując otruć gazem. Stan zatrutej jest bardzo poważny.

WCZORAJ rano, na stojącym w remoncie przy nabrzeżu SSR „Grylia" statku PŻM-owskim m/s „Energetyk" uległ wypadkowi podczas pracy steward, 39-letni Jerzy P. Mężczyzna, wskutek doznanych obrażeń głowy, zmarł w drodze do szpitala.

PODCZAS wyrębu drzewa w Wicimicach pow. Gryfice został uderzony w głowę konarem padającej sosny robotnik leśny, Jan W. zamieszkały w Szczecinie. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy poważne obrażenia, skierował rannego do szpitala w Gryficach.

NA UL. Batalionów Chłopskich (Zdroje) bawiący się na chodniku chłopcy zepchnęli na jezdnię 8-letniego Jana L., mieszkańca ul. Walecznych. Dziecko wpadło pod koła nadjeżdżającej „Warszawy". Na szczęście skończyło się jedynie na niegroźnych obrażeniach.

WE WSI Karnice pow. Gryfice stanął w płomieniach (przyczyną było zwarcie w instalacji elektrycznej) barakowóz jakiegoś przedsiębiorstwa instalacyjnego. Całe szczęście iż pomoc przyszła w porę, bowiem we wnętrzu barakowozu spał zmożony alkoholem pracownik przedsiębiorstwa. Uratowano go dosłownie w ostatniej chwili. Spaleniu uległo wnętrze barakowozu i magazynowany w nim sprzęt elektrotechniczny.

PATROLE MO zatrzymały wczoraj kilku osobników, którzy za wyczyny o charakterze chuligańskim staną w trybie przyspieszonym przed sądem. Jest wśród nich m.in. 23-letni Mieczysław P., mieszkaniec ul. Skierniewickiej, który pobił pijanemu kelnerkę w restauracji „Granitowa".

W sklepie WPTO „Adam" przy ul. Wielkiej zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży kurtki 24-letniego, nigdzie nie pracującego Zygmunta P. Amator cudzej własności powędrował za kratki, do dyspozycji prokuratora. (ap)